

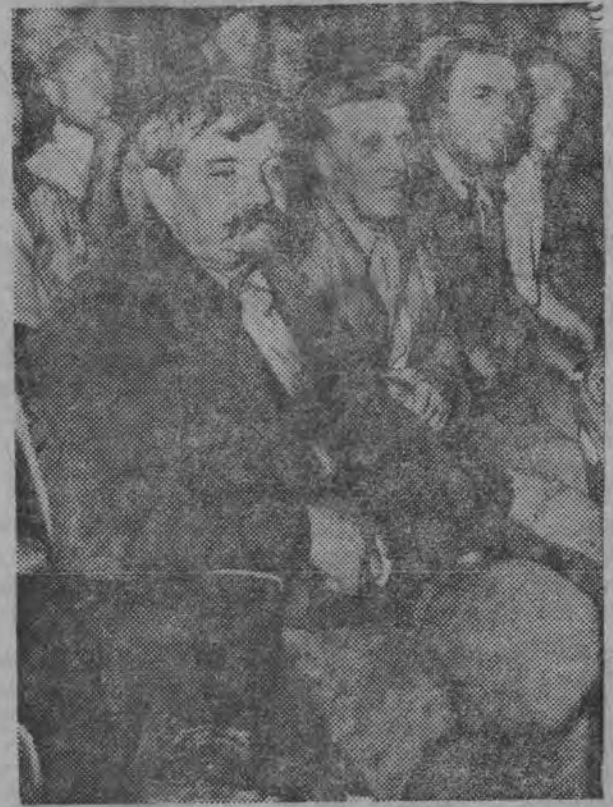
DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł.

Łódź,
piątek

29 października
1948 r.

Rok IV
Nr 299
(1205)



Zdjęcie przedstawia: Zebranie robotników francuskich przed strajkiem. (foto AGIP)

O WAŻNYCH SPRAWACH POLITYKI WEWNĘTRZNEJ POLSKI

— Programowe przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na otwarciu jesiennej sesji Sejmu Ustawodawczego

Najważniejszym punktem obrad pierwszego posiedzenia sesji jesiennej Sejmu — była mowa Prezydenta R. P. Bolesława BIERUTA.

Zainteresowanie wczorajszym posiedzeniem Sejmu było olbrzymie. Na ławach rządowych — Rząd R. P. in corpore z premierem CYRANKIEWICZEM i wicepremierami: GOMUŁKA i KORZYCKIM na czele. Ławy podsekretarzy stanu, ławy dyplomatyczna i loże prasy krajowej i zagranicznej — są pełne. Również galeria dla publiczności wypełniona po brzegi.

Krótko po godzinie 11, przy burzliwych oklaskach całej Izby wchodzi na salę obrad Prezydent RP, w towarzystwie Marszałka Sejmu Kowalskiego i żony, Mijała. Prezydent zajmuje miejsce w pierwszym rzędzie ław rządowych.

48 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP otworzył marszałek Kowalski. Po powołaniu sekretarzy, Marszałek Sejmu prosi Prezydenta R. P. o zabranie głosu.

nonarodowych, zależy moc i znaczenie Polski.

Klasa robotnicza, kierując się ideologią pełnego wyzwolenia człowieka, pragnie wnieść rolę społeczną ludu pracującego na poziom świadomego twórcy, który sam określa cel wysiłku i kierunek dążeń rozwojowych.

Tak i tylko tak kształtować się będzie przyszłość dziejów ludzkich. Przyszłość tę budować może skutecznie tylko naród zjednoczony i świadomy w pełni swych zadań historycznych.

Oto dlaczego zjednoczenie polityczne polskiej klasy robotniczej, wzmacniające wewnętrzną więź i rolę społeczną całego ludu pracującego Polski — posiada tak olbrzymie znaczenie nie tylko dla członków łączących się z sobą partii robotniczych, ale również dla wszystkich obywateli, dla całego narodu. Oto dlatego winniśmy skupić uwagę wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, zarówno członków stronnictw, jak i bezpartyjnych na wielkiej doniosłości przemianach, które przyczynią się do wyzwolenia nowych, twórczych sił w narodzie.

Wśród tych przemian jedną z najważniejszych jest zjednoczenie ruchu robotniczego po 56 latach jego rozbitcia.

PRZYSZŁA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA

jeszcze mocniej sprzymierzona z różnicami zmierzającymi do jedności stronnictwami ludowymi i z innymi stronnictwami demokratycznymi, doceniająca wielką rolę i współpracę inteligencji pracującej, troszcząca się o potrzeby milionowych bezpartyjnych mas —

STANIE SIĘ PODWALINA PAŃSTWA

Jego podstawą polityczną, Konsolidacja sił klasy robotniczej niewątpliwie rozszerzy, utrwali i pogłębi procesy ogólnej konsolidacji ideologicznej i politycznej w całym społeczeństwie polskim.

Procesy te występują w naszym życiu społecznym coraz mocniej i wyraźniej.

Niektórzy ludzie, wyobrażając sobie, że pogłębienie procesów konsolidacji ogólnonarodowej jest sprzeczne z tym, co się mówi o zaostreniu walki klasowej. Poglądy tego rodzaju są niewątpliwie upraszczaniem zjawisk społecznych.

Oczywistym jest, że procesy zjednoczenia wysiłków ogólnonarodowych mogą dokonywać się tylko na płaszczyźnie dążeń i celów, określających drogę najpomyślniejszego rozwoju Rzeczypospolitej. Celem tym usiłują przeciwstawiać się ciśnie, egoistyczne, chciwe, antyspołeczne interesy ludzi dnia wczorajszego. Naród w swej olbrzymiej większości kształtuje swe warunki życia w twardej, codziennej pracy, która jest jedynym źródłem dóbr społecznych. Ale są ludzie, którym nie podoba się taka możność, często wymagająca dużego hartu, dyscypliny, ofiarności, bo chcieliby oni żyć łatwo i wygodnie z cudzego wysiłku.

Takich ludzi jest u nas jeszcze, niestety, dość dużo. Są oni olbrzymią kłoda u nóg narodu, lub jeśli kto woli inne określenie — rojowskiemi trutni, które osiadły na grzbiecie ludu pracującego, gnębią go bezlito-

nie, wysysają żen krew i pot i s dufnością brzęczą: — my pracujemy. Cóż dziwnego, że człowiek pracujący pragnie pozbycia się tych trutni, że (Dalszy ciąg na str. 3)

5 tysięcy robotników na zebraniu fabrycznym w Poznaniu

— Fabryka parowozów „H. Cegielski” wykona plan roczny do 15 grudnia br.

POZNAŃ, 28.10. (APD). — W związku ze zbliżającym się zjednoczeniem partii robotniczych odbyło się 27 bm. w Poznaniu nadzwyczajne zebranie fabryczne załogi ZAKŁADÓW CEGIELSKIEGO. Przybyło na nie PIĘĆ TYSIĘCY ROBOTNIKÓW.

Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Paszkowiak, po czym zebrani wysłuchali sprawozdania dyr. naczelnego inż. Lutosławskiego. Wyniki pracy trzech kwartałów przedstawiają się następująco:

Parowozownia wykonała plan w 102 proc., fabryka wagonów w 103 proc., fabryka obrabiarek w 126

proc., fabryka piast rowerowych w 114 proc., fabryka maźnic w 109 proc. oraz fabryka stał w 133 proc.

W tym samym okresie fabryka wagonów przygotowała się do produkcji wagonów drugiej klasy, przeznaczonych na eksport, a fabryka obrabiarek podjęła seryjną produkcję frezarek, wiertarek i rewolwerów. Dzięki wysiłkom wszystkich

pracowników zakłady osiągnęły do tej pory 600 milionów zł zysku.

Wydajność pracowników powiększyła się w październiku w stosunku do września o 13 proc. Również dobre wyniki zanotowano w zakresie dyscypliny pracy.

Po wysłuchaniu przemówień zebrani uchwalili i podjęli jednomyślnie rezolucję, w której m.in. czytamy:

Załoga Zakładów Cegielski postanawia wykonać plan roczny do 15.12. br., a do końca roku wyprodukować PONAD PLAN: 5 parowozów, 9 wagonów, 4 frezarki uniwersalne z wyposażeniem specjalnym, 2.000 zdzieraków, 7.000 piast rowerowych, 1.500 maźnic, 500 ton odclewi, 6.000 nitarek, 300 sprawdzianów, 1.500 gwintowników, 3.000 noży, 40 przyrządów, 100 segmentów, 2.000 rozbiertaków, 2.000 frezów i 10 pil-

Stalin przygwałdzą krętacką politykę podlegaczy wojennych

— Może się ono skończyć jedynie hoiiebnym fiaskiem

MOSKWA, 28. 10. (PAP) — W wywiadzie, udzielonym korespondentowi dziennika „PRAWDA”, generalissimus STALIN odpowiedział na następujące pytania:



Generalissimus
STALIN

PYTANIE: Jak należy ocenić wyniki dyskusji w Radzie Bezpieczeństwa nad sytuacją w Berlinie oraz zachowanie się przedstawicieli St. Zjedn., Wielkiej Brytanii i Francji w tej sprawie?

ODP.: Oceniam je jako przejaw agresywności polityki anglo-amerykańskich i francuskich kół rządzących.

PYT.: Czy prawda jest, że w sierpniu br. osiągnięto już porozumienie w sprawie w kwestii berlińskiej?

ODP.: Tak, jest to prawda. Jak wiadomo 30 sierpnia br. w Moskwie osiągnięto zostało porozumienie między przedstawicielami ZSRR, Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji w sprawie jednoczesnego wprowadzenia w życie zarządzeń, znoszących ograniczenia transportowe z jednej strony oraz wprowadzenia w Berlinie niemieckiej marki strefy ra-

dzieckiej, jako jedynej obowiązującej waluty, z drugiej strony.

To porozumienie nie godzi w prestiż żadnej ze stron, uwzględnia interesy tych stron i gwarantuje możliwość dalszej współpracy. Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zdecydowały swoich przedstawicieli w Moskwie i uznały to porozumienie za nieistniejące, tj. naruszyły je, postanawiając przekazać zagadnienie to Radzie Bezpieczeństwa, gdzie Anglicy i Amerykanie mają zapewnioną większość.

PYT.: Czy prawdą jest, że niedawno w Paryżu, podczas omawiania tego zagadnienia w Radzie Bezpieczeństwa, osiągnięto w rozmowach nieoficjalnych PONOWNE POROZUMIENIE w kwestii sytuacji w Berlinie, jeszcze zanim sprawa ta poddana została głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa?

ODP.: TAK JEST, TO PRAWDA. Delegat Argentyny, który jest zarazem przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa — p. Bramuglia — który prowadził nieoficjalne rozmowy w imieniu innych zainteresowanych mocarstw z wiceamin. Wszyński, miał rzeczywście w ręku uzgodniony projekt rozwiązania kwestii sytuacji w Berlinie. Jednakże przedstawiciele STANÓW ZJEDN. I W. BRYTANII PONOWNIE NIE UZNAŁI TEGO POROZUMIENIA.

PYT.: Jak wyjaśnić istotę tego zagadnienia?

ODP.: Chodzi o to, że inspiratorzy agresywnej polityki w Stanach Zjednoczonych i w W. Brytanii nie czują się zainteresowani w porozumieniu i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Potrzebne im są nie porozumienie i współpraca, lecz rozmowy o porozumieniu i współpracy, by po zerwaniu porozumienia rzucić winę na Związek Radziecki i w ten sposób „dowieść”, że współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa.

Podlegacze wojenni, którzy dążą do rozpoczęcia nowej wojny, obawiają się więcej, niż czegokolwiek, porozumienia i współpracy ze Związkiem Radzieckim, ponieważ polityka porozumienia z ZSRR poważa pozycję podlegaczy wojennych i pozabawia racji bytu agresywną politykę tych panów. Właśnie dlatego zrywają oni porozumienia, które zostały osiągnięte, dezawuuują swoich przedstawicieli, którzy wraz z ZSRR wypracowali takie porozumienia, przekazują sprawę do Rady Bezpieczeństwa, naruszając Kartę Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie mają zapewnioną większość i gdzie mogą „dowieść” wszystkiego, co im się zycznie podoba.

Czynią oni to wszystko po to, by wskazać, że „współpraca ze Związkiem Radzieckim jest niemożliwa”, by „dowieść” konieczności nowej wojny i w ten sposób przygotować przesłanki do rozpoczęcia nowej wojny.

Polityka obecnych kierowników Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest POLITYKA AGRESJI, polityka rozpętywania nowej wojny.

PYT.: Jak ocenić postępowanie przedstawicieli sześciu państw w Radzie Bezpieczeństwa: Chin, Kanady, Belgii, Argentyny, Kolumbii i Syrii?

ODP.: Widoczne jest, że ci panowie popierają politykę agresji, politykę rozpętywania nowej wojny.

PYT.: Jaki ta sprawa może przybrać obrót?

ODP.: Wszystko to może się skończyć jedynie haniebnym fiaskiem podlegaczy do nowej wojny. Churchill, główny podżegacz do nowej wojny, dopiął jedynie tego, że stracił zaufanie swego narodu oraz sił demokratycznych całego świata. Taki sam los czeka wszystkich innych podlegaczy wojennych. Zbyt żywe są w pamięci narodów potworności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyciężyć i skierować świat na drogę nowej wojny.



Prezydent R. P.
BOLESŁAW BIERUT

Przemówienie Prezydenta Bieruta było wielokrotnie przerywane burzliwymi oklaskami całej Izby, która zgłaszała po ostatnich słowach mówcy długotrwałą i serdeczną owację.

Przemówienie Prezydenta RP

Wysoki Sejmie!
Zwołując zgodnie z wymaganiami konstytucyjnymi obecną sesję jesenną w przepisany terminie, pragnę wykorzystać tę okazję dla podkreślenia pewnych spraw i zadań, które stają się przedmiotem Waszych rozważań, obywatele posłowie, w czasie trwania tej sesji. Pragnę je poruszyć również i z tego względu, że interesują one cały naród, pogrążony w pracy nad odbudową Rzeczypospolitej i kształtowaniem jej przyszłego rozwoju.

Jakież to są sprawy i zadania?

Obecna sesja Sejmu obradować będzie

W MOMENCIE WIELKIEGO PRZEŁOMU

który dokonywuje się w polskim ruchu robotniczym w formie całkowitego jego zjednoczenia politycznego. Akt formalny tego zjednoczenia odbędzie się dopiero za kilka tygodni, ale zjednoczenie rzeczywiste klasy robotniczej oddziałuje już dziś na cały układ obecnego naszego życia politycznego. Jest to fakt niezwykle doniosły nie tylko dla chwili obecnej, ale i dla naszej przyszłości.

JEDNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ jest podwalina wzrostu roli i znaczenia całego ludu pracującego w życiu państwowym i społecznym naszego kraju. Od wzrostu tej roli zależy wzmocnienie naszych sił ogóln-

O CZYM MARZYŁA EUGENIA RUDNEWA

Komsomol - szkoła charakterów

30 lat leninowskiego związku młodzieży

(Od specjalnego korespondenta „API” dla Dziennika Łódzkiego“

Moskwa, w październiku.

Cała Rosja przygotowuje się obecnie do obchodu 30 rocznicy założenia Komsomolu. Nie podobna obliczyć dokładnie, ilu obywateli Zw. Radzieckiego było członkami Komsomolu, ale jeżeli się zważy, że na pierwszym kongresie w roku 1918 ilość ich wynosiła 22.000, w roku 1935 podniosła się do 5 i pół miliona, a w czasie wojny sięgała liczby około 16 milionów — jest rzeczą jasną, że obrzymia rzesza młodszych obywateli Zw. Radzieckiego nosiła przez pewien okres swego życia małe czerwone godło Komsomolu.

Wpływ Komsomolu na życie społeczeństwa i jednostki może być rozważany z wielu punktów widzenia. Zastęga jego członków było zlikwidowanie analfabetyzmu oraz prowadzenie kampanii przeciwko przesądom i biurokracji. Fundamenty Stalingradu i Zaporoża, oraz wiele miast na Dalekim Wschodzie założone zostały przez brygady komsomolców. Począwszy od roku 1935 Komsomolowi powierzono zostały ważne zadania w dziedzinie oświaty, polityki, wychowania fizycznego. Udział jego w przygotowaniach do obrony kraju był ogromny, a kiedy wybuchła wojna, członkowie jego stanęli do walki w szeregach Armii Czerwonej.

Dla ucznia i uczennicy radzieckiej, dla kilkunastoletniego młodzieńca, pracującego w centrach przemysłowych lub w kolchozach, wstąpienie do Komsomolu oznacza przyjęcie na siebie obowiązków dorosłego obywatela.

Nie łączy się to dla niego z żadnymi przywilejami, przeciwnie, nakłada na niego wielką odpowiedzialność, stawia go pod ścisłą kontrolą współtowarzyszy, narzuca mu lojalność dla grupy i szacunek dla woli zbiorowej. Ale najważniejsze jest to, iż charakter nowego członka Komsomolu podany jest krytycznej obserwacji jego towarzyszy w szkole lub w miejscu pracy.

Checiałbym pokazać na kilku przykładach, które sam obserwowałem, jak wyglądała to w praktyce. Halina M. lat 16, jest w 9 klasie szkoły średniej. Na początku bieżącego roku postanowiła wraz z kilkoma koleżankami ubiegać się o przyjęcie do Komsomolu. Dziewczynki odbyły narady z oddziałem Komsomolu, działającym na terenie szkoły i poinformowały rektora klasy o swych planach. Większość koleżanek postanowiła również wstąpić do organizacji.

Kandydatki musiały napisać krótkie życiorysy i powołać się na referencje kilku starszych osób. Ponadto same kandydatki miały przejrzeć listę wszystkich aplikantek, ponieważ wielką wagę przywiązuje się w tym wypadku do opinii grupy o poszczególnych członkach. I tak np. dziewczynka, która przed paru laty popełniła kradzież i nie została wydalona ze szkoły, a zachowywała się potem nienagannie, nie uzyskała jednak votum zaufania reszty swojej klasy. Sprawa rozpatrzona została w jej obecności, w czasie szczerzej i przyjacielskiej dyskusji, w której sama ona brała udział.

Kiedy wszystkie te wstępne kroki zostały zakończone, atmosfera uroczystej powagi, panującej wśród dziewcząt, ustąpiła miejsca wielkiemu radosnemu ożywieniu. Młode komsomolki zajęły się z zapalem przygotowaniem szkolnej gazetki ściennej, organizowaniem pomocy dla młodszych dzieci w szkole oraz projektowaniem najrozmaitszych zajęć w godzinach poza-szkolnych.

Najbardziej charakterystyczne dla całego Komsomolu jest to, że poszczególne grupy kierują same swymi własnymi sprawami i że największy nacisk położony jest na wyrabianie charakteru. Już od samych podstaw praca w Komsomole prowadzona jest na ściśle demokratycznych zasadach, zgodnie z którymi nie podejmuje się żadnej decyzji bez uprzedniego wspólnego przedyskutowania jej

i jawnego nad nią głosowania. Jest coś całkowicie dorosłego w sposobie, w jaki grupa zarządza swymi sprawami.

Życie członka Komsomolu jest życiem zwykłego przeciętnego Rosjanina.

PAMIĘTNIK 16-LETNIEJ EUGENII

Takie też wrażenie odnosimy czytając dziennik Eugenii Rudnewy, młodzieńczej lotniczki rosyjskiej, członka Komsomolu, która zginęła w akcji nad Kerczem. Zanim wstąpiła do eskadry bombowej, złożonej całkowicie z kobiet, życie jej i zainteresowania były typowe dla milionów innych dziewcząt rosyjskich, wychowanych w latach trzydziestych XX wieku.

Eugenia zaczęła brać żywy udział w pracy społecznej, gdy miała lat 13. W mundurze wojskowym przynosiła sprawozdania o swej szkole na regionalne zebrania partyjne. Czytała wówczas Lermontowa, Gogola, Turgeniewa i Niekrasowa, którego najbardziej lubiła. Znała główne cele drugiej pięcioletki, a radość jej z powodu 14 rocznicy urodzin popsuła wiadomość śmierci Kirowa.

„Na miejsce Kirowa postawimy setki, tysiące niezłomnych komunistów. Zrobimy jeszcze większe postępy” — pisała w swoim dzienniczku.

O rozwoju jej charakteru świadczy najlepiej urywek pamiętnika, napisany w chwili, gdy została „opiekunką” kilkorga młodszych dzieci w szkole i dostarczała im owoców i słodyczy. — „Czy im zazdrościsz? Oczywiście, że nie. Jeżeli się wspomina przeszłość z żalem i zawiścią, znaczy to, że nie ma się wiary w przyszłość i nie ufa się teraźniejszości. Ja mam wiarę i nadzieję”.

W sześć lat później wspominała dzień, w którym wstąpiła do Komsomolu, jako najszczęśliwszy w swoim życiu, dorównać mu mógł

jeszcze tylko dzień, w którym przyjęta została na wydział astronomii Uniwersytetu w Moskwie.

Przerzucając karty tego pamiętnika, odnajdujemy mnóstwo znajomych postaci. Któraż z dziewcząt sowieckich nie brała udziału w dyskusjach, podobnych do tych, jakie miała Eugenia w czasie przejażdżki statkiem po Wołdze?

„Godzina dziesiąta. Siedzimy na górnym pokładzie i żegnamy się z pomnikiem Gorkiego, polyskujemy od światła na zloczu pagórka nad rzeką. Marzymy i...boimy się marzyć. Ale jakże uroczą rzeczą jest marzenie! Jakże nudne i szare byłoby życie, gdyby nie można było marzyć na jawie!”.

Ale tu przeciwstawia natychmiast zdanie przyjaciółki, Tatiany Iwanowny, która twierdzi, że „tylko ludzie, którzy nie umieją żyć — marzą. Ludzie praktyczni nie marzą wcale. Zyją!”.

Eugenia dodaje: „Tatiana, jak zawsze, ma rację”.

Wydarzenia, które Eugenia uważa za godne zanotowania w swym dzienniczku interesowały miliony dziewcząt jej pokolenia.

Wyraża ona w swym pamiętniku podziw dla nowych stacji metra moskiewskiego, oburzenie na Wielą Brytanię i Francję z powodu ich stanowiska w sprawie hiszpańskiej wojny domowej, podniecenie z powodu pierwszych wyborów do Rady Najwyższej, jakkolwiek jest jeszcze zbyt młoda, aby głosiwać. Patriotyzm jej wzrasta, w miarę jak zwiększa się zagrożenie z zewnątrz niebezpieczeństwo.

„Jakże mogłabym nie kochać mego kraju, który mi dał tak szczęśliwe życie? Czymże byłabym, gdybym urodziła się przed Rewolucją? Ciemną dziewczyną, już pewno zamężną, zbierającą pomidory w lecie i piekącą chleb w ziemie” — pisze, gdy ma lat 17.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że ta znakomita lotniczka, która miała za sobą 600 lotów w chwili, gdy zestrzelił ją nieprzyjaciel, poświęcała w czasie wojny tyle myśli sprawom pokojowym. Ponosiła ona wiele strat osobistych. Widziała, jak jej niektóre towarzyszyki — lotniczki, piękne, radosne, młode kobiety ginęły

w swych dwupłatowcach, zestrzelone podczas nocnych nalotów bombowych. Wielu jej krewnych było pod okupacją nieprzyjacielską. Ale ból jej wybuchł najsilniej wtedy, gdy dowiedziała się o zniszczeniu obserwatorium astronomicznego w Pułkowie, koło Leningradu.

„Od dnia dzisiejszego — pisała do swego profesora astronomii — będę walczyła za Pułkow, za zbezszczęszoną naukę. Przepraszam Sergiuszu Nikolajewiczu, za taki długi list, ale czuję, że muszę się z tym zwrócić przede wszystkim do Was. Wy rozumiecie moje uczucie nienawiści do tych barbarzyńców”.

W innym liście do profesora pisała: „Mam satysfakcję, gdy patrzę jak eksplodują bomby, które rzucam, i jak unoczą się nad nimi kłęby czarnego dymu. Tak, istotnie, stałbym się twardzi, ale musimy całkowicie zniszczyć nieprzyjaciela”. Słyszałam, że obserwatorium przenosi się do Moskwy. Będzie tam, oczywiście, łatwiej pracować... W wolnych chwilach myślę o swojej przyszłej pracy”.

W dniu 9 kwietnia 1944 r., Eugenia Rudnewa została zabita w akcji, zanim jeszcze nastąpił triumfalny marsz Armii Czerwonej przez półwysep Krymski. W sześć miesięcy potem przyznano jej pośmiertny tytuł „Bohaterki Związku Radzieckiego”.

W czasie uroczystości 30-lecia Komsomolu

CZCI SIĘ PAMIĘĆ

jego wielu poległych bohaterów i bohaterek. W setkach kin sowieckich wyświetlany jest film, odtworzący czyny Młodej Gwardii, grupy Komsomolu, która walczyła z najeźdźcą niemieckim. Ale partyzanci Krasnodonu, Eugenia Rudnewa i jej towarzyszyki i wielu innych bohaterów Komsomolu, czczonych jest nie tylko dlatego, że byli dobrymi żołnierzami, ale i za to, iż byli wzorowymi obywatelami. Tak jak we wszystkich pracach Komsomolu, najważniejszą sprawą jest charakter, charakter człowieka jako żołnierza, pracownika, kolegi, towarzysza.

Ralph Parker

Pracowity dzień Sejmu Ustawodawczego

28 dekretów z mocą ustawy - w komisjach sejmowych - Rządowy projekt ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta Marszałek komunikuje Izbie, że otrzymał od Gen. Komisarza wyborczego pisma z zawiadomieniem, że: na miejsce b. posła Korbońskiego uzyskuje mandat poselski — ob. Piotr Typlak, na miejsce b. posła Stanisława Mikołajczyka — ob. Józef Balcerzak, na miejsce zmarłego posła Jana Kojala i Mieczysława Rzeszuta — ob. ob. Jan Mroczek i Franciszek Cabala.

Nowi posłowie złożyli ślubowanie. Marszałek komunikuje następnie Izbie, że 17 września rb. otrzymał przy piśmie Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zręcznie się mandatu poselskiego przez posła Edwarda Abramowicza. Marszałek stwierdził, że Sejm Ustawodawczy uznał mandat posła Abramowicza za wygasły.

28 DEKRETÓW Z MOCĄ USTAWY.

Przesłanych przez Prezesa Rady Ministrów Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia — Izba odesłała do odpowiednich komisji.

Izba przystąpiła następnie do pierwszego punktu porządku dziennego: ZMIANA SKŁADU OSOBOWEGO NIEKTÓRYCH KOMISJI STAŁYCH SEJMU.

Zmiany te dotyczą 15 komisji poselskich, przy czym wprowadzenie nowych członków do składu tych komisji i odwołanie niektórych dotychczasowych członków stanowiło treść odpowiednich wniosków Klubu Poselskiego SL oraz ZPPS. Izba za-

probowała wszystkie zmiany składu osobowego komisji.

W drugim punkcie porządku dziennego Sejm odesłał do Komisji Spraw Zagranicznych

3 RZĄDOWE PROJEKTY USTAW W SPRAWIE RATYFIKACJI:

a) umowa między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej.

b) Konwencji między Polską a Związkiem Radzieckim z dnia 8 lipca 1948 r. o sposobie regulowania konfliktów granicznych i incydentów.

c) Konwencji generalnej polsko-francuskiej o zabezpieczeniu społecznym, podpisanej w Paryżu wraz z układami dodatkowymi i protokołem ogólnym z dnia 9 czerwca 1948 r.

W dalszych punktach porządku dziennego Izba odesłała w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisji następujące rządowe projekty ustaw:

o zmianie dekretu w sprawie zmiany i ustalenia imion i nazwisk, rządowego projektu ustawy o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz osób prawa publicznego,

o dodatkowych kredytach do budżetu na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1948 r.,

o zmianie organizacji i zakresie działania urzędów likwidacyjnych, o zasilkach dla niektórych kategorii funkcjonariuszy skarbowych, o produkcji i obrocie win, mo-

szców winnych i miodów pitnych, o przejściu na własność państwa niektórych lasów i innych gruntów samorządowych,

o pomocy sąsiedzkiej przy odbudowie wsi,

o utworzeniu i zakresie działania Centralnego Urzędu Radiofonii w sprawie zmiany o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli

o zmianie dekretu w sprawie przenoszenia i zwalniania notariuszów oraz o powierzeniu pełnienia obowiązków notariuszów sędziom i prokuratorom w okresie przejściowym,

o zmianie dekretu w sprawie dochodzenia roszczeń z weksli, wystawionych przed dniem 9 maja 1945 r. Sprawozdanie Komisji Zdrowia oraz Pracy i Opieki Społecznej o rządowym projekcie ustawy o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia, referowane przez pos. Krygiera (PPS) — stanowiły ostatni punkt porządku dziennego posiedzenia Sejmu.

Nowa ustawa zmierza do planowego wykorzystania na terenie całego kraju stojących do rozporządzenia kadr lekarskich i stwarzania podstawy do częściowego zatrudnienia lekarzy wolnopracujących w publicznej służbie zdrowia.

Obecna ustawa stwarza możliwość opracowania wielkiego planu działania profilaktycznego w myśl powszechnej już zasady, że zapobieganie chorobom ma większe znaczenie od samego leczenia. Na przeszkodzie realizacji tych zamierzeń, oprócz trudności materialnych i organiza-

cyjnych, stoi dwukrotne niemal zmniejszenie kadr lekarskich w wyniku wojny.

Projekt ustawy wpłynie na znaczną poprawę dotychczasowego stanu rzeczy.

Projekt przewiduje możliwość zaliczenia do społecznej służby zdrowia nie tylko zakładów zdrowia państwowych i samorządowych, ale i innych, utrzymywanych przez różnego rodzaju instytucje, fundacje itp. Nie obejmuje natomiast swym działaniem zakładów technicznych obliczonych na zysk.

Przechodząc do zreferowania zasad nowej ustawy, pos. Krygier z całym naciskiem pletnuje tendencyjnie rozważanie złośliwe plotki o rzekomym zamiarze „likwidacji prywatnej praktyki lekarskiej” w najbliższym czasie.

Projekt ustawy upoważnia ministra zdrowia do ustalenia normy ilościowej lekarzy, dopuszczonych do wykonywania praktyki na poszczególnych terenach. Mamy bowiem, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych, takie tereny, gdzie jeden lekarz obsługuje musi cały powiat, podczas gdy w wielkich miastach liczba lekarzy jest stosunkowo wysoka. Jeżeli po ustaleniu norm liczba lekarzy na danym terenie przekroczy ustalony poziom, władza państwowa wskaże okręgi i miejscowości, gdzie norma nie została przekroczona i dokąd powinien się skierować nadmiar lekarzy. Lekarzom, przenoszącym się w wyniku działania tego przepisu, przysługiwane będzie prawo do specjalnego zasiłku pieniężnego.

Po ożywionej dyskusji, Izba uchwaliła przedstawić projekt ustawy.

6 (XVIII)
Kupon premiowy
„Dziennika Łódzkiego”
Imię i nazwisko:
Adres:

„raszka
Interes i skandal
Podczas przemówienia radiowego prez. Trumana rozgłoszenie chłagowskie wyłączyły mikrofony, bo prezydent przekroczył wyznaczony czas. Skrócenie następnej audycji spowodowałoby straty właścicieli radiostacji.
Ruła do wstru wystawili gościa.
Przemawiał Truman do lampy i do ścian.

NOWE ZADANIA

stawia przed narodem polskim plan sześcioletni

(Dokończenie ze str. 1 przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruła)

chodzą mu o to, aby mu nie utrudniały jego ciężkiej pracy.

Bez ostrej walki z tendencjami grabieżcy, oszustwa, kłusów, szabrownictwa, złodziejstwa, czy nawet mniej rażących lub bardziej zamaskowanych nadużyć, płynących z chelwości, łapownictwa, spekulacji, wyzysku itp. demokracja ludowa nie

mogłaby osiągnąć swych celów, nie mogłaby uwolnić społeczeństwa od warstw pasożytniczych. Warstwy te są czynnikiem rozkładowym. Walka z nimi jest właśnie warunkiem coraz większej zwartości w dążeniu do zjednoczenia ogólnonarodowego. Naszym dążeniem głównym jest czynić wszystko, aby ją wzmocnić.

Będziemy zdolni i wykonamy je bezwarunkowo.

Zdobyliśmy już niezbędne warunki dla pomyślnego wykonywania naszych planów gospodarczych. **ZDAŁIŚMY PIERWSZY EGZAMIN** gospodarki planowej w ciągu minionych dwóch lat.

Zjednoczenie klasy robotniczej, umocnienie sojuszu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dalsze zacieśnienie współpracy stronnictw bloku demokratycznego, która to współpraca znajduje również swój dobitny wyraz w pracach Wysokiego Sejmu — są niezwykle ważne i pomysłne czynniki, sprzyjające wykonaniu zadań naszej gospodarki planowej.

Szacunek dla ludzi bezpartyjnych

W tej wielkiej pracy liczymy na twórczą aktywność polskich mas ludowych, zjednoczonych w obozie demokratycznym, na czele którego kroczą będzie zjednoczona partia robotnicza. W tej wielkiej pracy zjednoczą się nie tylko członkowie partii, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych patriotów: robotników, chłopów i inteligentów, **TEPIAC SZKODNIKÓW I WROGÓW**, bez względu na to, jakimi maskami się przykrywają, prowadzić za sobą będziemy nie tylko szeregi partyjne, ale i szerokie rzesze bezpartyjnych, odnosząc się z pełnym szacunkiem i uznaniem do ludzi czystych rąk, do ludzi pracy i wiedzy bez względu na to, czy są członkami partii, czy też nie.

Chciałbym podkreślić z całą siłą, że głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących, zarówno w mieście, jak i na wsi. Masę tę stanowią przeważająca część naszego narodu. Od ich pracy, od ich zapędu, od ich ofiarności zależy szybkość wykonania zadań, tempo przebudowy Polski w kraj produkujący. Oboz demokratyczny, którego produkującą siłą będzie Zjednoczona Partia, zdobędzie uznanie tych mas swą rzetelną walką z wszelkimi przejawami niesprawiedliwości, krzywdy, biurokratyzmu, z nadużyciami, ze szkodnictwem, wypaczeniami i szep polityki przez małostkowych i bezdusznych ludzi.

Troska o wyższy poziom życia mas pracujących

Główną, najwyższą troską całego obozu demokratycznego i wszystkich organów państwa ludowego musi być nieustanna troska o wywyższenie wielomilionowych mas ludu pracującego miast i wsi na wyższy poziom życia gospodarczego i kulturalnego.

Jest to nasze podstawowe na dziś i jutro zadanie. Wszystko, co czyniliśmy dotychczas, od chwili wyzwolenia, odpowiadało ściśle temu zadaniu. Wszystko, co zamierzamy czynić w ciągu przyszłych lat, wiąże się jak najściślej z troską o coraz szybszą realizację tego zadania.

Krzywdy mas chłopskich będzie wyrównana

Należy przy tym pamiętać, że w największym upośledzeniu gospodarczym i zwłaszcza kulturalnym żyją dziś w Polsce wielomilionowe masy biedoty wiejskiej, małopolskiej i częściowo średniorolnego chłopstwa. Upośledzenie to jest nie tylko wynikiem wieloletniego zacofania i trynitaryzmu chłopskiej gospodarki rolnej, lecz przede wszystkim w wyniku niedbałości o byt i kulturę mas chłopskich ze strony rządów obszarniczo-kapitalistycznych, które żerowały na tej krzywdzie małopolskiego chłopstwa, choć wraz z chłopstwem małopolskim rujnowała ona cały kraj. Państwo ludowe musi naprawić tę krzywdę i to upośledzenie kulturalne wsi, ponieważ są one największym hamulcem w szybkiej przebudowie Polski. Planom uprzemysłowienia kraju muszą więc towarzyszyć wysiłki w kierunku podniesienia obecnego poziomu gospodarki rolnej i życia kulturalnego wsi.

Cieszymy się dobrym tegorocznym urodzajem w rolnictwie. Ale powinniśmy zdawać sobie sprawę, że dobry urodzaj może być nie tylko wynikiem pomyślnych warunków atmosferycznych. Oczywiście, warunki atmosferyczne oddziałują w gospodarce rolnej decydująco jeszcze rolę, ale oprócz nich działają już także i bardziej stałe czynniki gospodarki planowej, które w niedającej przyszłości powinny zabezpieczyć nam urodzaj, nawet przy niezbyt pomyśl-

nych warunkach atmosferycznych. Czynniki te są: rozpowszechnienie oświaty rolnej, większa mechanizacja produkcji rolnej poprzez ośrodki maszynowe, rozwój różnych form spółdzielczości rolnej, stosowanie nowoczesnych metod techniki agronomicznej, coraz wydatniejsza i bardziej wszechstronna pomoc państwa dla małopolskich i średniorolnych gospodarstw chłopskich, które stanowią 90 procent ogólnej liczby gospodarstw.

Obowiązkiem państwa ludowego jest dopomaganie masom chłopskim w osiąganiu lepszych plonów z ich mozolnej pracy na roli. Ale uświadomić sobie wyższość nowoczesnych form i metod gospodarowania chłopom pracującym może tylko przez poznanie tych form i metod, a więc poprzez oświatę, poprzez przykład i własne doświadczenie. A więc zadaniem państwa jest ułatwiać oświatę masom chłopskim, pomagać im w przyswajaniu wyższych metod gospodarowania i podnoszeniu plonów z uprawy rolnej i hodowli.

Czynić to będzie rząd w coraz większym zakresie w miarę tego, jak wzrastać będą jego środki. Nie może też rząd demokracji ludowej

pozwolić na to, ażeby na barkach biednego chłopstwa, na jego niedolę i krzywdzie wyrastał wyzysk, ażeby na skromnym plonie i dorobku biedoty wiejskiej żerowali nieuczciwi bogacze i speculanci. W tym celu rząd tworzy państwowe rezerwy zbożowe, ustala właściwe ceny na produkty rolne i stosować będzie wszelkie środki dla zabezpieczenia wsi przed wyzyskiem i spekulacją.

W oparciu o coraz szerszy zakres planowej pomocy państwa i o znaną powszechnie własną pracowitość i zapobiegliwość, masy pracujące drobnego i średniorolnego chłopstwa już dziś osiągnęły wielki postęp w ogólnych warunkach bytu i kultury wsi. Jest to szczególnie widoczne w gorącym zapale młodzieży wiejskiej do wiedzy, w jej masowym garnięciu się do szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz do wszelkich form życia kulturalnego. Wielkim zadaniem zjednoczonej partii, stronnictw ludowych i Związku Młodzieży Polskiej jest ze wszelkim naciskiem i zapałem dążyć do wywyższenia wiejskiej, gdyż tylko w oparciu o postępowe siły młodzieży wiejskiej można przyspieszyć przebudowę gospodarczą i kulturalną wsi polskiej.

Wkład bezpartyjnej inteligencji w dzieło odbudowy Polski

Szczególną troską i opieką demokracji ludowa winna otoczyć naszą postępową, bezpartyjną inteligencję polską, która z oddaniem i najszerszym wysiłkiem niesie swą wiedzę i swe doświadczenie zawodowe w służbie krajowi. Szybki, wyjątkowy w swym zasięgu rozwój naszej gospodarki narodowej wymaga obrzytym wysiłkiem inżynierów, techników, ludzi nauki, pedagogów, planistów, wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Niemniej znaczną ich liczbę absorbują coraz wię-

kszy zakres naszego życia kulturalnego, nasze szkolnictwo, prasa, wydawnictwa itd. Ten pomyślny, radobny, twórczy i coraz bardziej wzbierający nurt naszego życia wkłada jednakże na barki naszej inteligencji wyjątkowy ciężar obowiązków i wyjątkową odpowiedzialność. Nie sprosta tym zadaniom, jeśli nie znajdzie odpowiedniej pomocy, zrozumienia, a nawet otuchy wśród czynników, kształtujących życie polityczne kraju.

O Ziemiach Odzyskanych

Musimy także nie zapominać ani na chwilę o Ziemiach Odzyskanych i o ludziach, którzy tam pracują. Mamy prawo chlubić się z faktu całkowitego zespolenia się tych ziem w czasie tak niezmiernie krótkim z resztą Polski. Ułatwia to administrację państwową, sprzyja ogólnemu rozwojowi naszej gospodarki. Wy maga jednak od nas ciągłej troski o ludzi, o nowe kadry robotników, rolników, rzemieślników, administratorów i pracowników, których te ziemie potrzebują.

Przed wszystkim zaś wymaga od całego narodu nieustannej, bliskiej więzi ideowej z rodakami na Ziemiach Odzyskanych, właściwego i ciągłego oddziaływania kulturalnego i politycznego, stałej łączności ideologicznej, mającej na celu wzmocnienie hartu oraz poczucia odpowiedzialności i wagi wypełnianej tam pracy. Jest to tym bardziej niezbędne, że wróg wewnętrzny i zewnętrzny ze szczególną namiętnością usiłuje zdezorientować ludność Ziemi Odzyskanych.

Panika - metodą imperialistów

Winniśmy sobie zdawać sprawę, że w ogólnym pomyślnym biegu naszej pracy nad odbudową i przebudową kraju — niewątpliwą przeszkodę stanowią wrogie demokracji ludowej czynniki zewnętrzne, które starają się wnieść niepokój w stosunkach międzynarodowych.

Nie wszyscy ludzie zdają sobie sprawę, że na sytuację międzynarodową oddziaływują dziś w wielkim stopniu nowe metody nacisku imperializmu na kraje mniej samodzielne i na słabsze narody. Nie wystarczają już dziś dawne metody ekonomicznego i dyplomatycznego nacisku. Tym starym metodą towarzyszą dziś w szerokiej skali nowe metody oddziaływania na psychikę

mas, przede wszystkim drogą celowego stania paniki, lęku, psychozy zagrożenia i niepewności. Jutra, za pomocą sztucznie wywoływanej gorączki zbrojowej, trusty wielkokapitalistyczne usiłują ratować się przed groźbą załamania się konfliktu tury gospodarczej. Sianiem ciągłego niepokoju wielkie trusty imperialistyczne zarabiają dodatkowo i łatwo setki milionów dolarów. Zbankrutowane i opłacane przez imperializm rządy kapitalistyczne krajów podległych współdziałają w tym straszliwym wianym narodów. Natomiast fabrykanci broni, podlegające wojenni i siewcy niepokoju bogactwa się w tempie zawrotnym na ulogłości i sprzedawcy tych rządów.

Potężny blok pokoju

Trzeba umieć trzeźwo ocenić te tendencje i widzieć ich źródło, ażeby nie ułatwiać zadania siewcom paniki i niepokoju. Trzeba zdawać sobie sprawę, że nawet największe kraje imperialistyczne nie są dziś w stanie prowadzić wojny w skali światowej i, co ważniejsze, nie byłyby zdolne wepchnąć do wojny swoich własnych narodów. Natomiast istnieje w świecie dość silne, które są zdolne sparaliżować dążenia podległych wojennych. Są to potężne siły po-

koju. W walce o pokój złączą się niewątpliwie wszyscy ludzie pracujący i postępowi, nienawidzący wojny, a takich jest olbrzymia większość we wszystkich krajach świata, nie wyłączając krajów imperialistycznych.

Potężną dźwignią pokoju jest i będzie coraz bliższy sojusz krajów demokracji ludowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Słuszność jest po naszej stronie

Polska, tak jak i wszyscy jej sojusznicy, pogrążona jest w pracy pokojowej nad odbudową i przebudową swego kraju. Nam nie grożą kryzysy gospodarcze i gnieć nagromadzonych dóbr. My tworzymy nowe życie — lepsze i sprawiedliwsze dla ludu pracującego. My jesteśmy bohaterami postępu, wiedzy, prawdy, sprawiedliwości i braterstwa wszystkich ludzi. Przyszłość zaś i zwycięstwo jest i może być tylko po naszej stronie.

Nasze idee są bliskie, bo powinny

być bliskie wszystkim ludziom szlachetnym, uczciwym, miłującym pracę, gotowym poświęcić swe siły dobru Rzeczypospolitej, a takich ludzi jest olbrzymia większość w naszym narodzie. Nasza wspólna ofiarna praca dla kraju budzi podziw i stwarza cuda. Wice jeszcze goręcej wyciśmy siły, aby jeszcze większy plon przynieść Ojczyźnie.

Obywatelo posłowie! Zycie Wam pomyślnych wyników w Waszych odpowiedzialnych pracach ustawodawczych.

Polska staje się samowystarczalną

Na podstawie ubiegłych 10 miesięcy, można już dziś ocenić z dość znaczną ścisłością przewidywane wyniki gospodarcze r. 1948, drugiego roku planu odbudowy. Nie ulega już dziś wątpliwości, że

PLAN PRODUKCJI 1948 ROKU ZOSTANIE ZNACZNIE PRZEKROCZONY

i że wzrost produkcji przemysłowej w r. 1948 w stosunku do roku 1947 będzie się wahał w granicach od 25 do 30 proc. W rezultacie silnego, niespotykanego w innych krajach tempa rozbudowy i odbudowy zrobiliśmy znaczny krok w kierunku przekształcenia Polski w państwo przemysłowo-rolnicze. Już w 1947 r. poziom produkcji przemysłowej na głowę ludności był wyższy niż w r. 1938. Rok 1948 przyniesie poważne przekroczenie absolutnych cyfr produkcji przedwojennej.

Nie znamy bezrobocia

Dla wszystkich ludzi w Polsce i dla wszystkich bezstronnych obserwatorów zagranicznych jest jasne, że **ROZWIJAMY SIĘ BARDZO SZYBKO**.

Że sytuacja ludności poprawia się u nas wydatnie. Najlepiej świadczy o tym fakt przekroczenia już w roku obecnym przedwojennego poziomu konsumpcji na głowę ludności podstawowych artykułów żywnościowych i przemysłowych. Świadczy o tym również fakt, że przyrostekowej w praktyce likwidacji zjawiska bezrobocia, płace realne robotników przewyższyły już u nas poziom przedwojenny.

Jeżeli porównać ten stan rzeczy ze zjawiskami, które obserwujemy w

wielu krajach europejskich, zjawiskami marazmu gospodarczego, bezrobocia, spadku poziomu życia ludzi pracy i nieustannego obniżania ich zarobków, coraz silniejszego nacisku imperializmu na samodzielność i niezależność szeregu krajów europejskich, to staje się szczególnie jasne, jak słuszną była droga, na którą myśmy weszli, droga obalenia kapitalistów i obszarników, droga odrzucenia wszelkich prób zamachu na naszą suwerenność przez imperialistów, droga braterskiej współpracy i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, droga marszu poprzez demokrację ludową do socjalizmu.

Pracujemy w warunkach walki

Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w ciężkich warunkach walki z zewnętrznym i wewnętrznym wrogiem klasowym. Ten marsz odbywa się u nas i odbywać się będzie w trudnych warunkach burzliwego wzrostu aparatu produkcyjnego, wielkich wysiłków dla dokonania odbudowy i przeprowadzenia rozbudowy naszej gospodarki; w trudnych warunkach przekształcania struktury gospodarczej naszego kraju i przygotowywania jej do wielkich czekających ją zadań.

Wszystko to razem składa się na to, że przeżywamy w naszym kraju okres wielkiego historycznego przewrotu społecznego.

Jasne jest, że w tych warunkach ciężkiej walki, że w tych warunkach

budowy nowego ustroju nie wszędzie może odbywać się u nas gładko, nie wszędzie nasz aparat państwowy działa w pełni zrozumienia interesów mas ludowych i wiele jest jeszcze u nas przekleśnego dziedzictwa kapitalistycznej przeszłości. Tylko rosnąca świadomość mas ludowych i coraz większy ich udział w rządzeniu i kontroli może stopniowo usuwać te stojące na naszej drodze przeszkody.

Droga, na którąśmy weszli, jest droga trudna, droga wymagająca łagodzenia żelaznej konsekwencji w realizacji socjalizmu z wykluczeniem wszelkiego awanturnictwa, wszelkiego mechanicznego dekretowania bez podstawy ekonomicznej. Dotyczy to zarówno gospodarki w mieście, jak i na wsi.

Dwie trzecie planu trzyletniego już jest na ukończeniu

Droga nasza jest drogą słuszną. Świadcza o tym wyniki dwóch lat planu odbudowy, na podstawie których można sądzić, że **CIELE PLANU 3-LETNIEGO ZOSTANĄ OSIĄGNIĘTE**.

Pierwszy nasz plan trzyletni stawał przed nami zadaniem usumienia największych zniszczeń wojennych i osiągnięcia przedwojennego poziomu warunków bytu i zaopatrze-

nia mas pracujących. Znajdujemy się właśnie w czwartym kwartale drugiego roku wykonania tego planu. Możemy stwierdzić już dziś śmiało, że 2/3 PLANU WYKONAMY JESZCZE PRZED UPŁYWEM BIEŻĄCEGO ROKU.

Wynika z tego, że **PIERWSZY NASZ PLAN TRZYLETNI WYKONAMY POMYSLENIE I PRAWDOPODOBNI PRZED TERMINEM**.

Plan sześcioletni

Zakończenie planu trzyletniego będzie stanowiło punkt wyjściowy do naszego marszu naprzód — marszu, którego zadaniem będzie zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i czynienie z niej jednego z przodujących krajów Europy.

Taki cel stawiają przed nami będące w opracowaniu

WYTYCZNE PLANU 6-LETNIEGO — następnego naszego planu

Zadania tego drugiego planu są bez porównania szersze: jego wykonanie podwoi niemal naszą produkcję przemysłową w porównaniu z poziomem, jaki osiągnęliśmy w roku przysięgłym, podniesie w przybliżeniu w dwójnasób warunki bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z okresem przedwojennym. Będzie to plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski. W wyniku tego planu zmieni się całkowicie

struktura gospodarcza kraju, przekształcając Polskę w kraj przemysłowo-rolniczy. Odpowiednio wzrośnie produkcja dóbr kulturalnych.

W ciągu 6 lat uruchomionych zostanie kilkaset nowych zakładów przemysłowych, przy czym rozmięszenie sieci tych zakładów będzie miało na celu wyrównanie upośledzenia przemysłowego zaniedbanych dziś okręgów rolniczych, zwłaszcza na wschodzie Polski.

Plan sześcioletni postawi przed nami olbrzymie zadanie **CAŁKOWITEJ LIKWIDACJI NEDZYSI I WIEKOWEGO ZANIEBEBANIA POLSKI**. Jest to zadanie wielkiej historycznej — zadanie, którego nie stała i nie mogło postawić przed sobą żadne z minionych pokoleń.

Czy zdolni będziemy podjąć i wykonać takie zadania?

ANI JEDNA UNCJA WĘGLA

nie została wydobyta we Francji od miesiąca

— Serie wyroków skazujących tępią sądy francuskie na strajkujących górników

PARYŻ, 28. 10. (PAP). Francuskie ministerstwo spr. wewn. podało do wiadomości, że rozpoczęło postępowanie przeciwko 55 cudzoziemcom, którzy brali udział w strajku górników. Robotnicy ci mają być wysiedleni z Francji. Ministerstwo w swej kampanii represyjnej zapowiedziało

DALSZE PROCESY
tego rodzaju. Tymczasem francuska federacja górników wydała komunikat, stwierdzający, że ani jedna uncja węgla nie została wydobyta od miesiąca. Federacja domaga się natychmiastowe zwolnienie wszystkich aresztowanych, przyznania rent wdowom i sierotom po ofiarach brutalnej interwencji wojsk, oraz przerwania wszystkich procesów, prowadzących przeciwko aresztowanym robotnikom. Komunikat dodaje, że bez wypełnienia tych postulatów nie może być mowy o jakimkolwiek porozumieniu.

Generalna Konfederacja Pracy wydała apel do wszystkich robotników o ogłoszenie krótkich, symbolicznych strajków **NA ZNAK SOLIDARNOŚCI** ze strajkującymi górnikami. Wezwała ona pracowników portowych i kolejarzy do odmowy wylądowania węgla, przychodzącego z zagranicy. Na apel ten odpowiedzieli już robotnicy w Rouen, odmawiając wylądowania węgla amerykańskiego.

W St. Etienne aresztowano podczas wieców strajkujących 5 działaczy związkowych. 12 górników tego miasta skazano na bezwzględne kary aresztu od 15 dni do 2 miesięcy.

Szczególne oburzenie wywołał fakt rzucenia granatów łzawiących do lokalu, w którym znajdowali się tymczasowo aresztowani górnicy

W Ransnes skazano na bezwzględny areszt do 2 miesięcy 15 górników. Taka sama ilość górników stanie w piątek przed sądem w Montceau les Mines. W zagłębiu północnym wytoczo no postępowanie sądowe przeciwko Dr Vershuel, który opatrzył rannych w zajęciach pod szybem Nr 3 w Verquin.

W czwartek rano rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę

OFENSywa
SIŁ REPRESYJNYCH
w okręgu Brusy, Auchel i Bethune. W akcji biorą udział

zmotoryzowane oddziały wojska gwardii ruchomej i policji. Górnicy wraz z miejscową ludnością stawiają zaciekle opór. Znaczna przewaga sił represyjnych pozwoliła im na zajęcie szeregu kopalń.

Zandarmeria francuska aresztowała w Thivencelle (północne zagłębie węglowe) 10 górników polskich, uczestniczących w strajku. Aresztowanych przewieziono do koszar w Coude, skąd następnie przetransportowano ich do więzienia w Valenciennes.

9 zatrzymanych górników stało natychmiast przed sądem,

który skazał ich na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i wydalenie z Francji po odbyciu kary. Dziesiąty górnik Zarembski, urodzony 1933 r. został zwolniony jako nieletni, po złożeniu oświadczenia, że przybył na kopalnię celem ostemplowania swej karty pracy. Przed uwolnieniem

SEDZIA POBIŁ ZAREMBSKIEGO PO TWARZY.

4 spośród skazanych Polaków jest żonatych i ma liczne rodziny.

Konsul R. P. udał się natychmiast do Thivencelle, celem zorganizowania pomocy rodzinom skazanych.

WASZYNGTON, 28. 10. (PAP) Przywódca amerykańskiego związku górników — Lewis opublikował w prasie list, skierowany do prezydenta Trumana. W liście tym Lewis apeluje do Trumana o podjęcie akcji, celem przerwania terroru i przesładowań górników francuskich.

Przypomniawszy o tym, że Truman sprawuje kontrolę nad funduszami, wydawanymi z tytułu planu Marshalla, Lewis podkreśla, że pieniądze amerykańskie oraz amerykańska broń używane są do zabijania obywateli francuskich w tym czasie, kiedy kapitaliści francuscy wzbogacają się na machinacjach finansowych i na dostawach amerykańskich

Podziękowanie

duchowieństwa katolickiego dla Prezydenta Rzeczypospolitej

28 bm. sekretarz Episkopatu polskiego ks. biskup Zygmunt Choromański złożył na ręce szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej ministra Mijala podziękowania duchowieństwa katolickiego za udział w uroczystościach pogrzebowych ś. p. Prymasa Polski, kardynała Hłonda, przedstawiciela Prezydenta Rzeczypospolitej w osobie wicepremiera rządu Antoniego Korzyckiego.

Redukcje polskich robotników w Anglii

LONDYN, 28. 10. (PAP). — W pierwszych dniach listopada będzie zmniejszony przydział juty dla fabryk w okręgu Dundee. Obniżka przydziałów spowoduje również redukcje sił roboczych. Jako pierwsi mają być zwolnieni zatrudnieni w tym ośrodku Polacy.

Imperium brytyjskie trzeszczy w posadach

— Stany Zjednoczone wypierają Anglię z brytyjskich dominiów

RZYM, 28. 10. (API). — Jak podaje londyński korespondent włoskiego dziennika „Unita“ w londyńskich kołach politycznych coraz częściej mówi się o groźącym upadku imperium brytyjskiego.

Jednym z dowodów że „złe się dzieje w państwie duńskim“ jest zwołanie osobnej konferencji, w której wzięli udział przedstawiciele rządu brytyjskiego i przedstawiciele niektórych tylko dominiów, mimo, iż wszystkie one uczestniczyły w niedawnym zjeździe premierów krajów, wchodzących w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Na konferencji tej przedstawiciel irlandzki wystąpił po-

brytyjskiej, nawet gdyby ten krok miał doprowadzić do rozłamu ze Wspólnotą Narodów.

Jednocześnie, jak zaznacza korespondent „Unity“ delegacja amerykańska zawiera w Dublinie z Irlandią sojusz przy jaźni i układ handlowy.

Nie jest również przypadkiem, że ani Indie, ani Pakistan, ani Unia Południowo-Afrykańska nie były reprezentowane na

tej konferencji. Indie, domagając się uniezależnienia od korony brytyjskiej, nawiązują coraz ściślejsze stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Znane jest również w Londynie wybitnie antybrytyjskie nastawienie Unii Południowo-Afrykańskiej.

Król Jerzy w nadziei, że uda mu się powstrzymać rozłam wśród Wspólnoty Narodów, wspominał w swej ostatniej mowie tronowej o bardziej elastycznej, aniżeli dotychczas, strukturze Wspólnoty Narodów. O ile W. Brytania jest silnie zaniepokojona tą sytuacją, o tyle Stany Zjednoczone śledzą ją z wielkim zainteresowaniem, licząc na objęcie swymi „opiekunческими skrzydłami“ najcenniejszych pereł imperium brytyjskiego.

Produkcja wartości 386 milionów zł

ponad plan Zobowiązanie włóknarzy w Żyrardowie

WARSZAWA, 28. 10. (API). Apel górników kopalni Zabrze-Wschód o przedterminowym wykonaniu rocznego planu dla uczczenia historycznego momentu zjednoczenia całej polskiej klasy robotniczej zelektryzował załogę Państwowych Zakładów Przemysłu Włókienniczego Nr 1 w Żyrardowie. Od wtorku w zakładach tych wre jak w ulu. Na poszczególnych oddziałach fabryki zbierają się robotnicy i robotnice, uchwalając rezolucje o przedterminowym wykonaniu planu.

Punktem kulminacyjnym był czwartek, godz. 13, kiedy to w sali konferencyjnej zakładów żyrardowskich zebrało się ponad 400 przedstawicieli poszczególnych działów, celem powzięcia w imieniu całej fabrycznej załogi rezolucji o przedterminowym wykonaniu planu.

Po zagajeniu zebrania i po przemówieniach przedstawicieli PPR i PPS zabrał głos dyrektor Nikoronow, który zdał sprawozdanie z dotychczasowej wykonanej przez fabryki pracy.

W porównaniu z rokiem 1947

załoga osiągnęła wzrost produkcji w 1948 roku o 29,8%.

Robotnicy przyjęli rezolucję, w której stwierdzają że, aby dać wyraz radości i uczcić wielkie święto jedności klasy robotniczej, postanawiają wykonać roczny plan produkcji przed terminem.

Robotnicy wszystkich oddziałów zobowiązali się dać łącznie Krajowi na dzień 31 grudnia b. r. produkcji ponad plan, wartości 386.000.000 złotych.

Również do 31 grudnia oddany zostanie do użytku Dom Kultury z salą na 1.000 miejsc.

Uroczysta akademio w Łodzi w 30-lecie CSR

Wczoraj w sali OKZZ przy ul. Traugutta Tow. Przyjaźni Polsko-Czeskiej urządziło akademie ku uczczeniu 30-lecia Czechosłowacji. Akademii zagal prezydent Sławiński, poczym p. Kubik omówił 30-letnią walkę proletariatu czeskiego o wolność.

Akademie zakończyła część artystyczna, w której występowała m.in. z recytacjami dr Pluharova-Janisova, która jako stypendystka Rządu polskiego studiuje w Łodzi polonistykę, p. Mechnarowski, były tenor Teatru w Morawskiej Ostrawie oraz chór polskich harcerzy, który wykonał po czesku kilka ludowych pieśni. (rs)

Według danych statystycznych w Czechosłowacji przeciętny zarobek na godzinę, (który w marcu 1939 wynosił 4,14 Kcz) wzrósł w lutym b.r. do 17,57 Kcz, w maju do 18,64 czyli że w stosunku do marca 1939 wzrósł cztery i pół razy (wskaznik 450,2). Przepiętny tygodniowy zarobek robotnika w marcu 1939 wynosił 186,22 Kcz, podczas gdy w lutym b. r. 801,50, w maju 887,11 Kcz, czyli że wzrósł również cztery i pół razy (wskaznik 645,6).

Ze szczegółowej statystyki wynika, że najwyższy przeciętny zarobek brutto był w maju (przy wyrobie żelaza) 1034,70 Kcz, następnie w przemyśle tartacznym 1034,35, w górnictwie 1002,17, w przemyśle budowlanym 988,20 Kcz, w energetyce 978,09, w przemyśle skórny 923,17, w przemyśle ceramicznym 910,76 Kcz. Natomiast w przemyśle chemicznym przeciętny tygodniowy zarobek brutto wynosił już tylko 845,81, w przemyśle maszynowym 874,10

PRACE I ZAROBKI W ČSR

Budżet rodziny czeskiej

przemysłu drzewnym 805,90 Kcz, w przemyśle szklanym 804,50, o-dzieżowym 712,27, papiernicznym 693,17, w przemyśle włókienniczym 641,66 Kcz.

Nasuwa się pytanie, w jakim stosunku zarobki te są do cen utrzymania, jak ułożony jest budżet przeciętnej rodziny robotniczej w Czechosłowacji.

Odpowiadając na to pytanie, weźmiemy budżet przeciętnej rodziny w Pradze. Z płacy 4.000 Kcz przede wszystkim należy odliczyć 700 Kcz na mieszkanie tj. komorne, światło i gaz. W miesiącach zimowych należy do tego dodać jeszcze 300 Kcz na opał.

Z reszty tj. 3.000 Kcz pokrywane są dalsze wydatki: utrzyma-

nie, odzież, potrzeby kulturalne itd. Można powiedzieć, że kwotę tę można uważać za wystarczającą. 1 kg chleba kosztuje 5 Kcz, litr mleka 4,20 Kcz, 1 kg mięsa 40—60 Kcz (zależnie od gatunku), owoce w sezonie kosztują przeciętnie 12 Kcz, za 1 kg (jabłko, gruszki, śliwki), 1 kg maki 5—7 Kcz. Przy takich cenach każda rodzina jest w stanie wykupić swój przydział, nawet o ile chodzi o rodzinę licznieszą. Na dzieci otrzymuje każdy pracujący specjalny dodatek w wysokości 150 Kcz. Przed wojną w takich rodzinach dzieci odczuwały brak masła, a mięso było dla nich rzadkością.

O ile chodzi o odzież, to i tu

daje się zauważyć dążenie do tego, aby te artykuły codziennego użytku były dostępne dla wszystkich. Odzież tak jak wszystko inne jest w Czechosłowacji reglamentowana. Ubranie konfekcyjne otrzymać można już za 1.250 Kcz, suknia damska za 600 Kcz. Ceny te odpowiadają cenom, jakie krawcy żądają za samą tylko pracę przy dostarczeniu własnego materiału. Męskie trzewiki firmy Baťa kosztują około 400 Kcz, damskie około 350 Kcz.

Oddzielnie należałoby mówić o samym systemie zaopatrywania w Czechosłowacji, na który za granicą dosyć często się wskazuje. W wolnej sprzedaży są ryby, drób, jarzyny i owoce. Inne środki spożywcze przydzielane są na kartki.

Po przejściowym obniżeniu racji żywnościowych, spowodowanym zeszłorocznym nieurodzajem, w ostatnim czasie znowu były racje niektórych artykułów podwyższone. Nie trudno dziś wystarczyć z przydziałem chleba, maki i ziemniaków. Gorzej natomiast jest z wyrobami produkcji zwierzęcej. Tu nie można następstw nieurodzaju usunąć w ciągu jednego roku. Przy zeszłorocznym braku paszy trzeba było oddać na ubój znaczną ilość bydła, co dotychczas powoduje brak mleka, masła i mięsa. Przy rozdziale będących do dyspozycji zasobów tych artykułów uwzględnia się przede wszystkim tych, dla których artykuły te są najpotrzebniejsze tj. dzieci i osoby ciężko pracujące.

Sytuacja jednak z każdym dniem się poprawia, ponieważ rząd poświęca wiele uwagi dowszowi żywności, za które płaci się wywozem produktów przemysłowych

Istnieją właściwie 3 Łódzie

Może pójść śladem Warszawy?

Łódź, awansowana po wojnie do rządu województw, dzieli się terytorialnie na 3 starostwa grodzkie. Każde ze starostw ma zupełnie inny charakter, inne potrzeby i inną problematykę.

Starostwo północne np., w dużej mierze zniszczone, ma ogromne trudności z zabezpieczeniem budynków, dostarczaniem ludności woły, wywózka fekalii. Starostwo śródmiejskie, na którego terenie gład mieszkaniowy i zmniejszenie ludności występuje najjaskrawiej, ma już zupełnie inne zadania. Starostwo południowe, „miasto - ogród“, cierpi znów na brak bruków.

W identycznym pod tym względem położeniu znajduje się Warszawa. I tam ogromne polacie miasta o zróżnicowanym charakterze trzeba było podzielić na starostwa, odpowiadające granicami granicom dzielnic. Różnica między systemem administracji łódzkiej i warszawskiej polega na tym, że w Warszawie powołano do życia Dzielnicowe Rady Narodowe przy każdym starostwie.

Rolą dzielnicowych Rad jest stała kontrola działalności aparatu administracyjnego starostw. Na posiedzeniach plenarnych DRN dyskutowane są szeroko lokalne problemy i przenoszone następnie na forum Stołecznej Rady Narodowej. Stale komisje DRN nadzorują działalność poszczególnych agend starościńskich.

Nie trzeba chyba nikogo dziś przekonywać o pozytywnym wpływie, jaki ma udział czynnika społecznego na prężność i skuteczność działania maszyny administracyjnej. Przedstawiciele społeczeństwa, najlepiej znający jego bolączki i potrzeby, kierują wysiłki administracji w odpowiednie strony.

W Łodzi instytucja Dzielnicowych Rad Narodowych nie istnieje. Kontrola czynnika społecznego istnieje tylko przy Prezydium Zarządu Miejskiego w postaci M. R. N.

Wobec tego sprawy poszczególnych dzielnic miasta nie mogą być na plenum MRN dyskutowane dość szeroko. Należałoby zastanowić się, czy pełniejsze dopuszczenie — w tej

czy innej formie — czynnika społecznego do udziału w administracji nie byłoby i u nas w Łodzi czymś celowym i skutecznym.

W. O.

„Wyroki śmierci“ na rudery

Projekty, z którymi należy się oswajać

Żeby Paryż zmienił się z średnio-wiecznej, niechlujnej zabudowanej miejscowości, w stolicę światła o szerokiej perspektywie i przestronnych bulwarach, trzeba było Haussmana. Człowiek ten, za czasów Napoleona III, nie zawahał się wyburzyć w tym celu całych bloków domów.

Wiele miast, a między innymi i Łódź, powstało w czasach, gdy nie śniło się nikomu o urbanistycę i planowej zabudowie przestrzeni. Stąd wąskie uliczki, podwórka — „studnie“, do których nigdy nie dociera słońce itp. W wielu wypadkach względem na zdrowie i wygodę ludności, na estetykę i porządek, wymaga zastosowania właśnie metod Haussmana.

Czy znaczy to, że w Łodzi będzie się burzyć domy? Z całą pewnością, tak. Nie dziś i nie za rok, gdyż gład mieszkaniowy i brak lokali zastępczych uniemożliwia podjęcie szerszych akcji, ale musimy oswoić się z myślą, że w przyszłości, aby Łódź uporządkować, trzeba będzie zburzyć wiele domów.

Weźmy kilka przykładów najbardziej aktualnych. Na ul. Daszyńskiego musi być zniesiona stara remiza strażacka oraz dom parafialny. Te dwa bowiem budynki dezorganizują poszerzoną ulicę. W dalszych planach istnieje projekt zabudowania pasaży, który przejdzie przez ogródek „Tivoli“, przeprowadzony be-

dział podcieniem przez dom przy ul. Piotrkowskiej 100 i wyjdzie na tę ulicę w miejscu, gdzie dziś znajduje się cukiernia.

Innemu wyburzeniu, które zrealizowane zostanie również w najbliższych latach, poddane zostaną środkowe oficyny posesji przy ul. Piotrkowskiej 110 i 112. Oficyny te nie są zamieszkałe, znajdują się w nich tylko jakieś warsztaty. W ten sposób powstanie pasaż, którym będzie można się wydostać na ul. Sienkiewicza, a odnogą pasaży — na ulicę Świętokrzyską.

Również „wyrok śmierci“ czeka rudery między ul. Świętokrzyską a placem postojowym przy ul. Daszyńskiego. W ten sposób plac zostanie poważnie rozszerzony.

W dalszych planach znajdują się poszerzenia narożników na skrzyżowaniach ulic Jaracza i Piotrkowskiej Daszyńskiego i Piotrkowskiej i Stalina i Piotrkowskiej oraz poszerzenie ul. Narutowicza z 13 metrów na 55 metrów. Oczywiście nie odbędzie się to „bezboleśnie“. Urbanisci typują już dziś domy do wyburzenia w przyszłości. (o)

31 X — 2-XI 48 r. w Łodzi

Pierwszy po wojnie zjazd fizjologów

Od 31 października do 2 listopada r. odbędzie się w Łodzi walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Fizjologicznego, połączone z Ogólnokrajowym Zjazdem Naukowym Fizjologów Polskich.

W czasie zjazdu uczestnicy jego wystąpią 26 referatów. W pierwszym dniu zjazdu obrady będą poświęcone fizjologii układu nerwowego oraz endokrynologii.

Następny dzień będzie poświęcony zagadnieniom biochemicznym fizjologii krążenia krwi i patofizjologii.

2 listopada, w ostatnim dniu zjazdu odbędzie się w Instytucie Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego w Łodzi zebranie towarzysko-naukowe uczestników zjazdu oraz zwiedzanie Instytutu.

Zjazd naukowy fizjologów z całej Polski w Łodzi (pierwszy po wojnie) ma wielkie znaczenie dla rozwoju tej gałęzi wiedzy. Będzie on przegłędem dotychczasowego dorobku naukowego i pozwoli uczestnikom zapoznać się z pracami różnych ośrodków fizjologicznych w całym kraju.

Zagadki komisyjnie spalone

Co robi poczta z „rebusami“?

Wśród milionów listów, powierzanych codziennie poczcie do doręczenia adresatom znajdują się listy — zagadki, listy — rebusy. Adresy na tych listach są tak niedokładne, że pracownicy muszą się poważnie nagłowić, dokąd przesyłkę skierować.

Wrzucono np. do skrzynki pocztowej list z wypisanym na kopercie imieniem i nazwiskiem adresata, ale bez żadnych innych szczegółów. I szukaj tu Stanisława Kowalskiego wśród 24 milionów obywateli.

Jeżeli na kopercie nie ma także nadawcy, list odsyła się do oddziału niedoręczalnych przesyłek. Oddziały takie istnieją przy jednym z urzędów pocztowych w każdej dyrekcji. U nas mieści się on przy urzędzie „Łódź 1“. W oddziale tym badają kopertę i gdy żaden szczegół nie wyjaśni dokąd przesyłkę należy skierować, otwiera się list komisyjnie.

Często bowiem można coś wynieść skowad z treści. Np. ktoś pisze do Stanisława Kowalskiego: „Co słychać u was w Krakowie?“ A więc adresat mieszka w Krakowie. Zdanie: „Jak ci się pracuje w nowej

szkole?“ Świadczy, że adresat zatrudniony jest w szkolnictwie. W ten sposób dotrzeć można po niżej do kłębka.

Zdarzyło się kiedyś, że nadawca zamiast wypisać nazwę miejscowości,

Udbudowa teatru

Dyrekcja Hoteli Miejskich (na mocy postanowienia Zarządu Miejskiego) przystąpiła do odbudowy spalonego drugiego piętra w Grand Hotelu. Jednocześnie dowiadujemy się, że w r. 1949 ma być odbudowany mieszczący się w tymże hotelu „Teatr Kameralny“. Dzięki temu Łódź przy będzie jeszcze jeden teatr ze sceną dla małych zespołów teatralnych. Jeśli zważyć, że w Warszawie, której liczba ludności odpowiada liczbie Łodzi, jest w chwili obecnej 12 czynnych teatrów, że budowa Teatru Narodowego w Łodzi potrwa co najmniej jeszcze trzy lata — odbudowę sceny Teatru Kameralnego, posiadającego w Łodzi jak najlepszą tradycję, należy powitać z uznaniem. (S)

ści, do której list był adresowany, napisał tylko literę „K“. Przesyłka krążyła tedy poprzez Katowice, Kraków, Kielce, Kępno i wiele innych urzędów, aż wreszcie trafiła do Kuluszek, gdzie zamieszkiwał adresat.

Jeżeli w żaden sposób nie da się stwierdzić, gdzie mieszka adresat lub nadawca, przesyłka, o ile nie przedstawia żadnej wartości, zostaje komisyjnie spalona.

Można by mnożyć przykłady rozwiązywania przez pocztę listowych rebusów. Często tylko dzięki dowcipowi i pomysłowości pracowników pocztowych list dociera do adresata. Aby przesyłki docierały do celu i aby docierały szybko, trzeba bliżej określić miejscowość (np. Biała Rawska, Biała Podlaska), o ile zachodzi możliwość pomyłki, należy dalej podać nazwę urzędu pocztowego, a w dużych miastach, jak Warszawa i Łódź, nazwę dzielnicy, lub numer odpowiedniego urzędu pocztowego.

Listy — rebusy mogą być zjawiskiem wyjątkowym, ale nie nagminnym. (Or)

Przygotowanie do obchodu 31 rocznicy Rewolucji Październikowej

Wczoraj odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodu 31 rocznicy Rewolucji Październikowej. Na posiedzeniu przybyli delegaci ze wszystkich powiatów województwa łódzkiego.

Po referacie ob. Przybył-Stalskiego poszczególni delegaci zreferowali przygotowania do obchodu na terenie ich powiatów oraz podali programy uroczystości. Programy te przewidują uroczyste akademie we wszystkich gminach, w szkołach i zakładach pracy, występy artystyczne, pokazy filmów radzieckich przez kina obwodowe, złożenie wieńców na mogiłach żołnierzy radzieckich itp. (gr.)

Cukru nie zabraknie

Powiat sieradzki wykonał w 130% tegoroczny plan dostaw buraków. Zbiory miały wynosić 13,5 tysiąca q, tymczasem powiat sieradzki cukrowni w Wieluniu. Leśmierz i Zbierku dostarczył 19 tysięcy ton kwintal. (s)

Dzisiejszy reportaż o Pabianicach jest dziesiątym z rządu na łamach „Dziennika Łódzkiego“. A więc „jubileuszowym“.

Robotnicy w PZPB w Pabianicach osiągnęli jak najlepsze wyniki nie tylko pod względem ilości, ale również i jakości, wytwarzanych tkanin.

— A co otrzymują w zamian za swą wydatną i owocną pracę?

PZPB dla robotników swych coraz więcej robią. Troska o dach nad głową robotnika zajmuje naczelne miejsce w programie akcji społecznej dyrekcji i załogi zakładów. W ramach akcji remontów mieszkań PZPB wyasygnowały 2 mil. zł na oszklenie i doraźne naprawy dachów, podłóg i drzwi. W r. 1949 PZPB przystąpiła do budowy dwóch domów przy ul. Zamkowej i dokonania przebudowy budynku fabrycznego na dom mieszkalny przy ul. Ostatniej dla 110 rodzin.

Wiele zdrowej iniekcji i energii przelania kierownictwo świetlicy w PZPB w Pabianicach. Od 15

Z wędrówek po województwie

Pabianice po raz dziesiąty

15 listopada r. rozpoczynają się bezpłatne kursy dla opóźnionych w nauce i dla analfabetów. Zorganizowano także kursy języków obcych. Przy czym raz w tygodniu godzina poświęcona będzie wyłącznie na konwersacje. 31 października r. w świetlicy PZPB odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków spółdzielni „Społem“, na którym rozważana będzie sprawa fuzji spółdzielni pracowników PZPB i Przemysłu Chemicznego ze spółdzielnią „Społem“.

Kierownictwo świetlicy przystąpiło do zorganizowania chóru męskiego pod kierunkiem prof. T. Markowskiego. Zapisy kandydatów rozpoczyna się od 31 października.

Słowem, w świetlicy PZPB skupia się życie kulturalne robotników pabianickich.

Wszystko idzie tu planowo i sprawnie. Robotnik pabianicki potrafi być nie tylko rekordzistą w tkalni, przedalnic czy farbiarni, ale przodownikiem w organizowaniu życia społecznego, poza murami swej „budki“.

Po przedostatnim swym „wypadku“ do Pabianic pisał, zgodnie zresztą, z panującą tu opinią, że robotnicze Pabianice doczekają się nie bawem wewnętrznej komunikacji tramwajowej.

Z rozmowy którą przeprowadziłem z prezydentem miasta okazuje się, że z obecnym M.Z.K. w Łodzi nie było wyjścia. Najpierw dlatego, że M.Z.K. nie posiadał funduszy na urządzenie toru obwodowego na krańcowej stacji w Pabianicach, a

poza tym to już nie wiadomo dlaczego.

Pabianice mówią: dajcie nam co 12 minut pociąg w granicach miasta, aby robotnicy z oddalonych dzielnic na czas mogli stawić się do pracy, a M.Z.K. nawet na to nie potrafią czy nie chcą się zdobyć.

To nieladnie... tym bardziej, że się przyrzekło.

Pabianice rozwiązały problem remontów domów z kredytów nadzwyczajnych Rady Państwa. Znaleźli się tu fachowcy, których w innych miastach, a nawet i w Łodzi zabrakło. Są dekarze, murarze, cieśle i stolarze a nawet i studniarze. Przyłączenia kanalizacyjne, naprawy dachów już się rozpoczęły. Osiem domów najbardziej zagrożonych objęto generalnym remontem.

— A dlaczego nie wszystkim?

Po prostu

Cuda liczników

Jeśli w tramwaju Iks nadeprze Igrukowi na odcisk, a Igruk syknie z bólu, możemy być pewni, że Iks wybuchnie oburzeniem:

— „Patrzcie go, jaki delikatny! Takświka taki powinien jeździć, a nie tramwajem“.

Takświka — to argument, mający na celu ostateczne pogubienie przedwzika, zrobienie z niego „burżuaja“, czy innego „jaśnie pana“. Tymczasem wcale nie potrzeba nim być, aby od czasu do czasu przejechać się tym — przyznaję — wygodnym, a przede wszystkim szybkim środkiem lokomocji. Lekarz, spieszący do chorego dzielnikarz, któremu zależy na natychmiastowym dostarczeniu do redakcji ważnej wiadomości, przyjeżdżający, mający zaledwie parę godzin na załatwienie swych spraw w danym mieście — wszyscy oni i wielu jeszcze innych, muszą często decydować się na wydanie kilkuset złotych.

Ludzie ci, powitani z zadowoleniem fakt wprowadzenia w łódzkie takświcyk liczników. Licznik bezstronnie wybija ilość przejechanych kilometrów i pasażer nie musi targować się z szoferem, denerwując tym również siebie jak jego. (Jana rzecz, że taka łódzka jest i wiele wyższa od np. warszawskiej).

Napisałem, że licznik wybija „bezstronnie“ i ogarnęły mnie pewne wątpliwości, czy naprawdę tak jest. Zdarzyło mi się już kilkanaście razy jechać jedną i tą samą trasą. Z postoju przy ul. Moniuszki na jedno z przedmieść. Za identyczną odległość płać niemal za każdym razem inną sumę. W dzień rozpiętość wynosi od 260 do 400, a w nocy od 360 do 540 złotych. Staram się za każdym razem wybierać male maszynę, zużywając mniej benzyny. Za każdym razem (w dzień) spoglądam, czy po opuszczeniu chorągiewki wyskakuje na liczniku cyfra „1“, co oznacza dzielną takse. Nie mam pretensji jeśli licznik wybił w rezultacie o 20, czy o 40 zł. więcej ponad dolną granicę. Ale dlaczego ma wybijać o 140 lub o 180 złotych więcej?

Na próżno starałam się o indagację szoferów. Niektórzy odpowiadają z godnością: „Bo tak wypadło“. Inni uśmiechają się tajemniczo. Jeszcze inni próbują tłumaczyć jak dziecku: „Przecież licznik jest załombowany, więc jakże ja mogę rebić jakieś kombinacje“. Jeden natomiast pewien szofer (zapamiętałam nr jego wozu, ale nie powiem, żeby nie ślęgać nań gniewu koleżanek po łachu), który pobral w dzień opłatę 260 zł, powiedział mi szczerze: „Proszę pani, mój licznik cudów nie robi“.

Od tej chwili wnterzyłam, że i w naszych, tak zmaterializowanych czasach dzieją się cuda. A cuda zawsze były dla zwykłych śmiertelników rzeczą niepojętą. Dlatego, stwierdzając ich istnienie, nie sięję na zrozumienie ich istoty.

TOM.

Było 4 — jest 39

W roku 1945 na terenie Okręgowej Dyrekcji Polskiego Radia w Łodzi funkcjonowało 4,020 zamstalowanych głośników. W październiku r. w Dyrekcji Łódzkiej Polskiego Radia czynnych było 39.000 głośników, 480 zbiorowych urządzeń radiowych. Miast radiofonizowanych było 39, wsi 600, szkół 340, świetlic 310, szpitali 40.

— To będzie zależało — słyszę od powieźdź prezydenta miasta — od otrzymania smoly. Miasto w Eliborze zapłaciło za 15 ton, a otrzymało wszystkiego 2 tony smoly. Natomiast wszystkie inne materiały, jak żelazo, blacha, cegły, szkło okienne i budulec już mamy. Jestem przekonany, że przerobimy do końca roku, otrzymane na ten cel kredyty.

Na przebitej nowej drodze między Starym a Nowym miastem od ulicy Brackiej do Kilińskiego, oddanej już do użytku publiczności, zakłada się obecnie instalacje elektryczne, 10 lamp łukowych oświetli tę dzielnicę.

Oficjalne otwarcie szkoły RTPD w Pabianicach nastąpiło ubiegłej niedzieli w sali rekreacyjnej szkoły przy ulicy Puławskiej Nr. 32. W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz RTPD, miejscich władz samorządowych i organizacji społecznych. Jest to pierwsza szkoła świecka w woj. łódzkim.

(F)

Drużyny ligowe na starcie

Siedem spotkań piłkarskich W Łodzi „Widzew” spotka się z „Garbarnią”

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi zaczynają dobiegać końca. Tegoroczny sezon piłkarski był rzeczywiście bardzo bogaty w ciekawe imprezy sportowe. Piłkarzom naszym należy się odpoczynek. Nie mniej jednak dobiegające końca rozgrywki ligowe trzymają nas w dalszym ciągu w napięciu.

Nie można jeszcze zdecydowanie powiedzieć, kto ostatecznie zostanie mistrzem Polski, bo walka między „Cracovią” a „Wisłą” może jednak przynieść niespodziankę. Ten niemal decydujący o tytule mistrzowski mecz rozegrany zostanie między odwiecznymi rywalami, nie też dziwnego, że w Krakowie spotkanie to oczekiwane jest z wielkim zainteresowaniem.

W niedzielę 31 bm. odbędą się następujące spotkania ligowe: „Cracovia” — „Wisła”, „Polonia” (W) ŁKS, ZZK — „Polonia” (B), „Widzew” — „Garbarnia”, „Tarnovia” — „Warta”, „Rymer” — „Ruch”, AKS — „Legia”.

Wszystkie bez wyjątku mecze są ciekawe. „Polonia” warszawska zechce do być jeszcze dwa punkty i odgrodzić się od ŁKS. Obecnie sąsiadstwo jest bezpośrednie, ale ŁKS ostatnio po zwycięstwie nad „Cracovią” zechce niewątpliwie udowodnić, że nie było to dziełem przypadku.

W Poznaniu piłkarze ZZK gościć będą „Polonię” bytomską. „Polonia” jest poważnie zagrożona spadkiem z Ligi. Zdobyć przez „Polonię” dwóch punktów w Poznaniu byłoby wielkim sukcesem sportowym.

„Widzew” walczyć będzie z „Garbarnią”. Jeżeli ŁKS potrafi spłatać figla na swoim boisku, to kto wie czy tym razem „Widzew” nie potrafi odnieść zwycięstwa nad Garbarnią, która znajduje się na 10 miejscu w tabelce ligowej a więc w grupie drużyn poważnie zagrożonych spadkiem z Ligi.

W Tarnowie walczyć będzie „Warta”. Piłkarze Poznania przechodzą wyraźny spadek formy. Natomiast „Tarnovia” na swoim boisku umie dobrze grać.

„Rymer” rozegra spotkanie z „Ruchem”. Ostatnio „Ruch” przegrał z „Polonią” (W), tracąc bardzo cenne punkty. „Rymer” znajduje się na przedostatnim miejscu w tabelce punktacyjnej. Faworytem jest oczywiście „Ruch”, który za wszelką cenę starać się będzie w ostatnich meczach nadrobić utracone punkty.

Mecz AKS z „Legią” należeć będzie również do interesujących spotkań. Śluzacy znajdują się na 4, a

„Legia” na 5 miejscu. Jeżeli AKS potrafi wygrać, to znajdzie się w czołowej grupie najsilniejszych drużyn ligowych.

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

| gier | st. pkt. | st. br. |
|-----------------|----------|---------|
| 1. „Cracovia” | 21 | 32:10 |
| 2. „Wisła” | 21 | 30:12 |
| 3. „Ruch” | 21 | 28:14 |
| 4. AKS | 21 | 27:15 |
| 5. „Legia” | 21 | 24:18 |
| 6. „Pol.” (W) | 21 | 21:21 |
| 7. ŁKS | 21 | 20:22 |
| 8. ZZK | 21 | 20:24 |
| 9. „Warta” | 21 | 19:25 |
| 10. „Garbarnia” | 21 | 17:25 |
| 11. „Pol.” (B) | 21 | 16:26 |
| 12. „Tarnovia” | 21 | 16:26 |
| 13. „Rymer” | 21 | 16:26 |
| 14. „Widzew” | 21 | 8:34 |

Trzeba jej się dobrze przyjrzeć, a raz jeszcze przekonamy się, że niedzielne mecze zapowiadają się rzeczywiście bardzo interesująco i po nich wiele może się zmienić. Mogą nastąpić przesunięcia nie tylko na czołowej tabelki, ale również i wśród

drużyn znajdujących się na dole. W każdym razie „Widzew” pozostanie na ostatnim miejscu nawet jeżeli wygra z „Garbarnią”, a jeżeli ŁKS zdobędzie dwa punkty w Warszawie, zamieni się miejscem z „Polonią”.

Nie mniej ciekawie zapowiadają się rozgrywki o wejście do Ligi. „Lechia” walczyć będzie ze „Skra” z Częstochowy, a w Pabianicach PTC spotka się z „Szombierkami”.

Tabela dotychczasowych rozgrywek przedstawia się następująco:

| | | | |
|--------------|---|----|-------|
| „Lechia” | 7 | 13 | 28:9 |
| „Skra” | 7 | 8 | 13:13 |
| „Szombierki” | 7 | 7 | 20:13 |
| „Radomiak” | 8 | 7 | 19:17 |
| PTC | 7 | 1 | 11:37 |

„Lechia” ma zapewnione miejsce w pierwszej Lidze. Walka o drugie miejsce rozegra się między „Skra” a „Szombierkami”. W każdym razie mecz „Szombierki” — PTC będzie mieć bardzo poważny wpływ na dalszy ciąg rozgrywek.

M. O. gra w piłkę nożną

W niedzielę dnia 31. X. 48 r. na stadionie K. P. „Zjednoczone” o godz. 10. odbędzie się zawody ołd — boyi M. O. z jednej strony wystąpi drużyna oficerów M. O. na czele z Półtorakiem, Tomankiewicz, Dmowski, Krzemieński, Urbaniak, Kołczyński, Łuszczynski, Poryński, Bańko, Powroźnik, Ochędzi, Płaska, Kosatka, Zasadiński.

Przeciwnikiem oficerów będzie drużyna szar. i podof. M. O. skład, której przedstawia się: Kowalewski, Bertozek, Klimek, Hąpański, Mizeradzi, Majewski, Różanowicz, Krygier, Raczynski, Kuchński, Sobierajski, Szulowski, Mallo, Siedlecki, Dobrzański.

Po humorystycznym meczu ołd — boyi o godz. 11 odbędzie się mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy B między Z. Z. K. Unia Skiermiewice — K. S. „Gwardia” Łódź. Skład drużyny na niedzielny mecz: Warzyński, Piątek, Grzybowski, Rudnicki, Szymczak, Jęzierski, Małkowski, Zborczyk, Podsiadły, Goszczyk, Mielczarek, Adamczyk, Matusiak, Błaszczak.

Wejście na powrót widowiska po złożeniu dobrowolnej ofiary na Odbudowę Warszawy.

Komisja PZB zbada sprawę ŁKS

Co pisze „Wieczór” o sprawie łódzkiej

Polski Związek Bokserski wyłonił już specjalną komisję, która zbadać ma w Łodzi powstały zatarg między ŁOZB a ŁKS.

Skład komisji przedstawia się następująco: Plewicki, Skoczylas i Welt. Komisja ta ma przybyć do Łodzi w niedzielę.

W numerze (297) „Wieczoru” ukazał się artykuł „Runda” na temat wynikłych nieporozumień i stanowiska ŁKS. Artykuł ten przytaczamy w całości:

„Drużynowy mistrz Polski w boksie ŁKS wycofał swoją ósemkę z mistrzostw okręgu łódzkiego, gdyż podobno spotykały go tam same krzywdy i prześladowania, które doprowadziły do tego, że rzekomo najsilniejsza drużyna okręgu walczyła nie tylko z przeciwnikami na ringu, ale i z sędziami i zarządem ŁOZB.

Ano, nec Herkules contra plures, co można doskonale przetłumaczyć na polski — I Herkules..., kiedy wrogów kupa...

Sprawę zbada niewątpliwie z całą sumiennością i dokładnością PZPB i na pewno też zainteresuje się nią Gł. RF, ale już dziś, nawet po pobieżnym spojrzeniu na nią można stwierdzić, że w Łodzi dzieją się rzeczy, które najlepiej charakteryzuje krótkie, ale dosadne powiedzonko: Granda!!!

Tylko jeżeli się znowu zastanowimy nad reakcją na to ŁKS, to znowu to słoweczko cisnie się nieodparcie na usta.

Jak to? Mistrz Polski nie ma już innego sposobu, nie może odwołać się do PZB, czy nawet zażądać od naczelnych władz sportowych zwołania nadzwyczajnej komisji i przeprowadzenia specjalnych dochodzeń (komisję już PZB wyznaczył — przyp. red.).

Jeżeli w parku „na Polesiu” dzieci stawiają babki z piasku i ktoś skrzywdzi babki małego Jasia, to nie będziemy się dziwić, gdy Jasio zabierze swoje cacka i nie będzie się więcej bawił.

Ale przecież ŁKS to nie mały Jasio, przeciwnie, jest już dorosłym. „Życie zaczyna się po czterdziestce”

— takie nowe życie i nowe obyczaje zaczyna ŁKS.

I jeszcze jedno. Kto na tym niepotrzebnym i zarozumiałym geście najwięcej traci?

Tak panowie z ŁKS, zasady „na złość mande, niech mi brzuch pęknie” lepiej nie stosować w sporcie.

Zwłaszcza gdy się jest mistrzem Polski.

To obowiązuję! Iko.

Jutro mecz ping-pongowy Łódź — Pomorze

Jutro o godz. 18 w sali przy ulicy Kilińskiego 124 odbędzie się mecz międzyokręgowy w tenisie stołowym między reprezentacją Łodzi i Pomorza.

Łódź wystąpi w następującym składzie: Krzysik, Grzelczyk, Wiktorowski i Supel.

Zawodnicy Pomorza, po sobotnim meczu w Łodzi, rozegrają w niedzielę spotkanie w Tomaszowie Mazowieckim.

2000 łyżwiarzy na lodowisku w Ostrawie

Onegdaj nastąpiło tu otwarcie „Zimnego Stadionu” (lodowiska), w którym wzięło udział ponad 2.000 łyżwiarzy, przeważnie młodzieży.

Pierwszy mecz hokejowy zapowiadany w Ostrawie, który miał być jednocześnie inauguracją sezonu hokejowego w Czechosłowacji, został przesunięty o kilka dni.

Grały drużyny „Stadionu” i „Sokół” (Milovice) przed 1.200 widzami. Zwyciężył zespół „Stadionu” 10:2.

Braterski gest Dumbadze obdarowuje Dobrzańską

Zawodnicy radzieccy byli gościnnie przyjmowani w Polsce. Opuścili oni już nasz kraj. Pozostały teraz wspomnienia i realne, konkretne wyniki, ale jednak nie można tylko opierać się na suchych suchych wynikach po tak miłej wizycie sportowców radzieckich, a zwłaszcza jeżeli chodzi o lekkoatletów.

Największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście starty mistrzyni N. Dumbadze, która dwa razy uzyskała na naszej ziemi wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów świata. O Dumbadze pisaaliśmy już, ale teraz musimy z prawdziwą satysfakcją raz jeszcze wrócić do tej zawodniczki.

Dumbadze zaprzyjaźniła się z naszymi zawodniczkami. Po ostatnich zawodach, rozegranych na Śląsku,

Dumbadze ofiarowała Dobrzańskiej złoty medal, a Marończyk otrzymał od tyczkarza sowieckiego dwie wspólnie tyczki.

Mjr. Sznojder czy Michalik

W najbliższą niedzielę w Pradze odbędzie się mecz piłkarski między Czechosłowacją a Austrią.

Na sędzię tego spotkania wyznaczony został sędzia krakowski p. Michalik, który być może nie potrafi na czas załatwić formalności paszportowych i wówczas będzie musiał go zastąpić mjr. Sznojder, który ostatnio powrócił z Budapesztu.

Z kim będziemy grać w 1949 r.

Polski Zw. Piłki Nożnej ustalił już terminy następujących spotkań międzynarodowych w r. 1949: — Rumunia — Polska 8 maja w Bukareszcie (jednocześnie PZPN proponuje tego samego dnia rozegranie spotkań innych reprezentacji w Polsce), Dania — Polska 19 czerwca w Warszawie, Węgry — Polska 10 lipca i drużyna i juniorzy — na Węgrzech, drugie reprezentacje w Polsce.

Lankadrey

będzie sędziował w Poznaniu

Jednym z najlepszych sędziów ringowych w Polsce jest p. Lankadrey. Będzie on sędzią ringowym w meczu Polska — Czechosłowacja.

Ciekawi jesteśmy jak ostatecznie ustalona zostanie cała komisja sędziowska, od której, w dużej mierze zależeć będzie wynik meczu.

Tadeusz Dołęga-Mostowicz

DAMIĘTNIK 70 PANI HANKI POWIEŚĆ

— Nie tylko o pieniądze — spojrzał na mnie gniewnie. — Liczyłem się z wujem i dlatego, że żyłem dlań wiele wdzięczności. Wychował mnie przecie od małego chłopca. Poza tym miałem poświęcić się karierze dyplomatycznej i tu również wszystko zależało od wuja. Słowem, jak widzisz, nazajutrz po lekkomyślnie wziętym ślubie, mogłem uważać, że popełniłem błąd.

Zmierzyłam go chłodnym spojrzeniem:

— Czy nazajutrz po naszym ślubie nie dręczyło cię to samo?

— Haneczko! — jęknął. — Jak możesz tak znęcać się nade mną! Przecie wiesz, że byłem najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi!

— Niesłusznie. Właśnie wtedy powinieneś był wiedzieć, że popełniasz nie tylko błąd, lecz i zbrodnię. Teraz dopiero cię poznałam. Wówczas, gdy małżeństwo groziło ci utratą pieniędzy i przeszkodą w karierze, rozpaczałeś. Wtedy zaś, gdy narażało na śmieszność i kompromitację mnie, byłeś szczęśliwy.

Sila mojej argumentacji była nieodparta. Jacek zwiesił głowę i siedział zupełnie zgnębiony. Jeszcze przed pół godziną wrzuciłoby mnie to, ale teraz powiedziałam obojętnie:

— Więc ukryłeś przed wujem fakt swego małżeństwa?

— Tak. Przed nim i przed wszystkimi, którzy mogliby mu o tym donieść.

— Nie było to zapewne rzeczą łatwą?
— Owszem. Zamieszkaliśmy w małej wiosce w pobliżu Kadyxu, gdzie nie mogliśmy spotkać nikogo znajomego...

— Szczęście w cichym zakątku — wtrąciłam.

— Była to namiastka szczęścia, dla nas obojga, bo i Betty gryzła się wewnątrz równie. Przecie i ona musiała dla mnie zerwać z rodziną. Nie mówiliśmy ze sobą o tym nigdy, ale pomimo nadrabiania minami, oboje wiedzieliśmy już, że popełniliśmy szaleństwo. Na usprawiedliwienie mieliśmy tylko to, że byliśmy bardzo młodzi, a ślub wzięliśmy, co tu obijać w bawelnę, po pijanemu.

— No i to, żeście się kochali — podkreśliłam.

Nie zaprzeczył. Siedział przez chwilę w milczeniu i powiedział:

— Pewnego dnia, wróciwszy do domu, nie zastałam jej. Wyjechała. Nie zostawiła mi najmniejszego śladu. Nie będę ci opisywał tych sprzecznych uczuć, które wówczas przeżywałem. To nie należy do sprawy i nie ma na nią żadnego wpływu. Jeżeli poszukiwałem jej wszędzie, robiłem to z poczucia obowiązku. Wszystkie poszukiwania jednak nie dały rezultatu, chociaż nie żałowałam ani starań, ani pieniędzy. Tak mijaly lata i bądź przekonana, że nie przerwałem poszukiwań aż do dnia naszego ślubu. Pamiętasz na pewno twoje własne niezadowolone z kilkakrotnego odkładania tej daty. Musiałem to robić w obawie, że Betty niespodziewanie się odnajdzie. Ale gdy minęło lat pięć, doszedłem do przekonania, że albo umarła, albo w ogóle już nigdy nie da znaku życia. Przyznaj sama, czy nie miałem prawa tak rozumować.

— Przypuścimy, ale w żadnym razie nie miałeś prawa zatajać tego przede mną!

— Tu jest mój największy grzech, ale. Haneczko, wejdź w moje położenie. Kochałem cię do szaleń-

stwa i bałem się, że gdy wyznam ci prawdę, nie zechcesz zostać moją żoną.

Wrzuciłam ramionami:

— Dziś nie wiem, jak postąpiłabym w takim wypadku, ale nie zmniejsza to twojej winy. Po prostu popełniłeś oszustwo w stosunku do mnie i do moich rodziców. Musiałeś chyba w dodatku sfałszować swoje dokumenty, by móc uchodzić za kawalera.

— Nie, w dokumentach nigdy nie miałem żadnej adnotacji. Nie myśl też, że nie robiłem wysiłków, by uzyskać formalny rozwód. Te jednak również spełzyły na niczym.

— Dlaczego?... Skoro cię porzuciła, skoro przez tyle lat nie dała nawet znać o sobie, każdy sąd, a szczególnie amerykański, udzieliłby ci rozwodu.

— To prawda — przyznał Jacek. — Żeby jednak rozwieść się trzeba najpierw być żonatym. To jest przedstawić sądowi świadectwo małżeństwa. A ja takiego świadectwa nie posiadałem. Zabrała je Betty.

— No, ale przecie mogłeś uzyskać odpis w tym urzędzie, gdzie wam dano ślub.

— Niestety, nie wiedziałem w jakim urzędzie. Takie miasto jak New York posiada ich mnóstwo. Ludzie wynajęci przez mego adwokata przeszukali księgi, jak mnie zapewniali, we wszystkich. Ręczył mi słowem, że zrobili to bardzo sumiennie. I nie znaleźli. Cóż miałem począć?... Znajdowałem się w takiej sytuacji, że całe moje małżeństwo rozplynęło się w jakiejś fikcji. Nie miałem ani żony, ani żadnego dowodu, że kiedykolwiek brałem ślub. Czyż w tych warunkach, zwłaszcza, że minął tak długi okres czasu, nie mogłem nabrać pewności, że nie już z tamtego nie wróci, że się nie odezwie?...

Potrząsnęłam głową:

— Przyznaję ci pod tym względem słuszność, ale twoim obowiązkiem było poinformować mnie o tym.

DZIŚ: Narecza i Teodora
JUTRO: Alfonsa i Edmunda

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komisarz Miejski M. O. 263-80, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44, Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-10, Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11, Straż Pożarna 8

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasprzewska (Limanowskiego 1), Łopieca (Piotrkowska 138), Pastorowej (Lagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szalindubucha (Srebrzyńska 67), Zundalswica (Piotrkowska 25).

Teatry

TEATR W. P. - ul. Jaracza Nr 27. O godz. 19.15 komedia „Igraszki z diabłem”. PAŃSTWOWY TEATR PUWSZECHNY ul. 11 Listopada 21. O godz. 19.15 „Nadzieja”. TEATR KAMERALNY DOMU SOLIENICZA - Daszyńskiego 31. Dziś teatr nieczynny. TEATR „SYRENA” Traugutta 1. O godz. 19.30 „Pani Prezesa”. TEATR „OSA” ul. Zachodnia 43. Telefon 149-09. O godz. 19.30 komedia muzyczna „Pepino”. TEATR LUTNIA - Piotrkowska 345. O godz. 19.15 „Piękna Helena” opera komedia. TEATR KURIELEK RTPD ul. Nawrot 27, telefon 160-07. „Pino” - codziennie próca ponad dziesiątków dla szkół. W niedziele o godzinie 12 widowisko otwarte.

CYRK Nr 3 - Plac Niepodległości. Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie o godz. 19.30, w soboty o godz. 15.30 i 19.30, w niedz o godz. 12, 15.30 i 19.30.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina Nr 1: „Czerwony krawiec” (godz. 16, 18, 20, w niedz 14), dow. dla młod. BALTIK - ul. Narutowicza Nr 20: „Naręczona z Turkmeni” (godzina 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30), dow. dla młod. BAJKA - ul. Franciszkańska Nr 21: „Słuby kawalerskie” (godz. 18, 20, w niedz. 16), dow. dla młod. GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr 3: Program Aktualności kraj. i zagr. Nr 35. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21). HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4: „Czerwony krawiec” (godzina 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30). POLONIA - ul. Piotrkowska Nr 7: „Dusza nieujarzmiona” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dow. dla młod. PRZEDWIOŚNIE - Żeromskiego 74/75: „Dziękuję prof. Miloszu” (godz. 18, 20, w niedz. 16), dow. dla młodzieży. ROBOTNIK - ul. Kilińskiego Nr 173: „Przemienie” (godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30) dow. dla młod. REKORD - ul. Rzgowska Nr 2: „Ulica słoneczników” (godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30) niedow. dla młodzieży. MUZA - Ruda Pabianicka: „Wyspa bezimienna” (godz. 18, 20, niedz. 16), dow. dla młod. ROMA - ul. Rzgowska Nr 84: „Tajemnica wywień” (godz. 18, 20.30, w niedz. 16.30), niedow. dla młod. STYLÓWY - ul. Kilińskiego Nr 123: „Na morskim szlaku” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30), dozwoły dla młod. SWIT - Bałucki Rynek Nr 5: „15-letni kapitan” (godz. 18, 20 w niedz. 16), dow. dla młod. TĘCZA - ul. Piotrkowska Nr 108: „1 maja 1948 roku w Moskiewie” - „Młodość w tańcu i pieśni” (godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30) dow. dla młod. TATEV - ul. Sienkiewicza Nr 40: „Aktor” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dow. od lat 12. WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1: „Naręczona z Turkmeni” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15), dow. dla młod. WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka Nr 14: „Przygody na wakacjach” (godz. 17, 19, 21, w niedz. 15) dow. dla młod. WOJNOŚĆ - ul. Napierkowskiego Nr 16: „Dusza nieujarzmiona” (godz. 16, 18, 20, w niedz. 14), dow. dla młod. ZACHĘTA - ul. Zajączkowska Nr 28: „Ostatni Mohikanin” (godz. 18, 20, 20.30, w niedz. 16.30), dow. dla młod.

Wiatry i oszołomienie na usługach baby

O tym, jak jedna Wiśniewska czarowała „kawalerów” Znachorka przed sądem

Niewiarygodnym wprost wydaje się, że w wieku XX, wieku rozwoju techniki i nauki, wieku energii atomowej i innych epokowych wynalazków, pokutuje wśród naszego społeczeństwa wiara w zabobony i gusła, a ludzie, którzy w nie wierzą padają ofiarą sprytnych szarlatanów i oszustów. Jeszcze nie przebrzmiały echa sprawy znachora - cudotwórcy Kryma, gdy po raz drugi na sali sądowej zasiadła przedstawicielka tego samego „rzemiosła”.

W Rudzie Pabianickiej mieszkała 63-letnia Stanisława Piaszczyk, znana powszechnie jako p. Wiśniewska (nazwisko pierwszego męża). Otóż Wiśniewska wyłudzała od naiwnych i łatwowiernych kobiet duże sumy, obiecując im, że za pomocą jej czarów zdobędzie powodzenie u mężczyzn i odsuną od siebie wszelkie kłopoty. Ale skończyły się dobre czasy i „cudotwórczyni” stanęła przed sądem. Do winy się nie przyznała. Żadnych czarów nie uprawiała, pieniędzy od nikogo też nie brała. To one do mnie przychodziły i mężczyźni, żebym im pomogła.

Jedną z poszkodowanych, świadek Stanisława K. zeznaje: — Wiśniewska była moją sąsiadką i wiedziałam, że rozeszłam się z mężem. Przychodziła stała do mnie i obiecywała mi, że za jej pomocą znajdę dobrego męża i będę bogata. Gdy jej nie wierzyłam, powiedziała, że zna naręczoną mojego męża, z którą on się chce żenić. Ja miałam

takie zioła, które trzeba namoczyć na spirytusie, a później dać mężowi. Jak się tego napije, to „dostanie oszołomienia”, przestanie panią prześladować i nie będzie więcej patrzył za kobietami. Tylko na to trzeba litr spirytusu i trochę pieniędzy. Poszkodowana wpłaciła 3 tys. zł. Ale to okazało się za mało na zezarowanie męża. Wpłaciła więc jeszcze 2 tysiące i dodała litr niezbednego spirytusu. — Czy świadek wierzyła, że te czary pomogą? Świadek waha się chwilę. — Wierzyłam, bo przysięgała, że pomoże. Drugi świadek Genowefa D., sublokatorka Wiśniewskiej, za obietnicę zdobycia „kawalera” dała jej 3700 zł. Gdy wszelkie zaklęcia i czary o raz wywar z ziół nie pomagały, poszkodowana zaczęła dopominać się o zwrot pieniędzy. — Nie wolno dopominać się o pieniądze, bo człowiek przeznaczony dla

pani może to usłyszeć i wtedy będzie pani „pokręcona”. Aby „przeznaczony człowiek” szybciej usłyszał głos serca, Wiśniewska ustawiła łożko świadka w kierunku południa i w nocy rzuciła w śpiącą jakimś kostkami. Trzecia poszkodowana, to świadek Wiesława K. — Gdy Wiśniewska dowiedziała się, że nie żyje z mężem, powiedziała, że wyczaruje takie wiatry, że mąż wróci do mnie a jego przyjaciółka dostanie wrzodów na twarzy. Zachęcona tą perspektywą świadek dała jej 5000 zł. i 19 metr. materiału. Ale gdy nie pomagały ani czarodziejskie zaklęcia, ani czarodziejska herbata z ziół, którą oskarżona poila swe ofiary, poszkodowane zaczęły wątpić o nadprzyrodzonych mocach Wiśniewskiej. Sprawa znalazła zakończenie w Sądzie, który skazał Wiśniewską na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 2 lata oraz zwrot sumy 21.000 zł swym „klientom”. (w)

Z ukosa Malkontent

Nie do wiary, jak zła obsługa potrafi popsuć człowiekowi apetyt. A raczej obsługa, do jakiej nie jestem przyzwyczajony.

Rzecz się działa kilka dni temu w porze obiadowej. Wchodzę do niewielkiej restauracji na obiad.

Ledwo otworzyłem drzwi, słyszę chóralne „dzień dobry” z ust szatniarza i panienki z bufetu. Od razu mi się to nie podobało.

Zaledwie usiadłem do stolika, zjawił się kelner z kartką. Mógł być przecież poczekać, aż się rozoberze po lokalu, poszukam znajomych i przez kilkunastominutowy okres czekania nabiorę większego apetytu.

Najbardziej mnie jednak zdenerwował fakt, że wszystko, co było w karcie, natychmiast mi po dano. Cóż za niedelicatność! W ten sposób zupełnie eliminuje się pierwiastek zagadkowości z życia i to ostatnie staje się szare i nudne.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby przynajmniej spojrzeli na mnie tak, jak każdy szanujący się kelner powinien patrzeć na gościa, zamawiającego popularny obiad. Ale gdzie tam! Uprzejmość podającego nie miała granic.

— Coś się za tym kryje — pomyślałem sobie — i zamówilem jeszcze jedno danie, tym razem z karty. Do tego kazałem podać ćwiartkę wódki.

Z przyjemnością myślałem o wrażeniu, jakie to zrobi na kelnerze. Ale znów się srodze zawiodłem. Na twarzy jego nie drgnął ani jeden muskuł.

W końcu zażądałem rachunku. „Oczywiście doliczy mi datę” — pomyślałem sobie.

Rachunek sprawdziłem pół godziny.

— Co to jest pięć — pytałem. — To bułeczka odpowiadał grzecznie kelner.

— A dwadzieścia pięć? — pytałem. — To piwko — padła ugrzecziona odpowiedź.

Zdenerwowany do najwyższego stopnia opuściłem lokal. Szatniarzowi nie dałem napiwku, bo powiedział mi zbyt grzecznie „do widzenia”.

— A ja to między bajki włożę — powiedziałby tutaj mistrz Kraśki, gdyby znał dzisiejsze restauracje. K. E.

Potyrała potknęła się na słoninie i boczk

Pani Lucyna Potyrała posiada sklep żelazniczy w Żelowie. Ale nie sprzedaje swego towaru byle komu. Musi to być człowiek zaufany, który by zapłacił ceny, jakich żąda pani Lucyna. Innym oświadcza, że nie ma szynki ani boczku. Właśnie takim przygodnym klientem był kontroler Społecznej Komisji Kontroli Cen. Poprosił o szynkę. — Nie ma — odpowiedziała pani Lucyna. Poprosił o boczek. — Nie ma — od powiedziała pani Lucyna. Ale kontroler jest od kontrolowania — i znalazł 24 kg szynki i boczku, schowanych dla znajomych klientów. Pani Potyrała zapłacił 100 tys. grzywny.

Włókiennictwo mobilizuje siły robocze

W siedzibie Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego odbyła się konferencja poświęcona sprawie mobilizacji sił roboczych w przemyśle bawełnianym. Stwierdzono, iż akcja winna przede wszystkim objąć siedem wielkich zakładów bawełnianych w okręgu łódzkim i Łodzi. Konferencja wyłoniła komitet główny akcji werbunkowej, w skład którego weszli przed stawiciele 7 zainteresowanych fabryk. Powołano także do życia komitety fabryczne.

Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy CZPW

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego odbyło się onegdaj zebranie organizacyjne pracowników tej instytucji, w celu utworzenia koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W dyskusji zabrało głos kilku mówców, zgłaszając szereg postulatów do Zarządu, który obok prac o charakterze kulturalno-oświatowym i społecznym zajmie się także współpracą techniczno-włókienniczą, przez zdobywanie materiałów naukowych z ośrodków przemysłu radzieckiego.

Wybory do ZSCH w woj. łódzkim

Od dnia 15-25 bm. przeprowadzono w wojew. łódzkim 311 walnych zebrań gromadzkich, na których wybrano nowe władze do zarządów ZSCH oraz delegatów na zjazdy gminne. M. in. w pow. wieluńskim 95 gromad wybrało już swoich przedstawicieli. Jak wynika z nadchodzących meldunków poszczególne gromady żywo interesują się wyborami. W wyniku wyborów nastąpiły całkowi, względnie częściowe zmiany w składzie dotychczasowych zarządów.

Uwaga, emeryci i renciści ZUS'u

Okreagowy Związek Emerytów w Łodzi, ul. Piotrkowska 73 m. 4 uzyskał przydział wybrakowanych towarów dla swych członków. Towary te rozprowadza PSS. Celem uzyskania przydziałów każdy emeryt powinien podjąć zlecenie w biurze Związku, a następnie towar podjąć w sklepie PSS, Sienkiewicza 50. Zgłaszający się winien wylegitymować się pokwitowaniem z wpłaconych składek członkowskich za październik rb.

Godziny urzędowania dla tych spraw - codziennie od 15 do 18.

Zgodnie z zarządzeniem Władz Okreagowego Związku Rencistów ZUS przyspiesza się rozprowadzenie tekstyliów wśród rencistów i wydawanie asygnał będzie dokończony w następującym porządku liter:

Dnia 29. 10. lit. O, M do MI - 30. 10. MI do końca - 2. 11. lit. R, t - 3. 11. lit. W 4. 11. lit. Ka do KI - 5. 11. K do końca - 6. 11. lit. Sa do SI. - 7. 11. lit. S do końca - 8. 11. lit. P - 9. 11. lit. G. -

Bal akademicki

W sobotę, dnia 30 października b. r. o godz. 21 m. 30, w salach P. W. S. T. ul. Gdańska 32 odbędzie się AKADEMICKI BAL INAUGURACYJNY, urządzony przez Bractwo Pomoc Studentów Uniwersytetu Łódzkiego. Zaproszenia oraz bilety do nabycia w lokalu Bractwa Pomocy Stud. U. Ł., Jaracza 7, codziennie od godz. 10 do 14. W dniu balu - w Państwowym Wyższym Szkole Teatralnej - od godz. 21 m. 11.

Fogg i Wiech w Łodzi

Jedni z najpopularniejszych ludzi w Polsce: piosenkarz Mieczysław FOGG i autor felietonów humorystycznych WIECH wystąpią razem w sobotę 30 b. m. o godz. 20 w sali Filharmonii. Bilety od 10-13 i od 16. (10887 g)

Zebrań i odczytów

DZIŚ: — W Klubie Pielkwicka, Traugutta 6, o godz. 17 wieczór dyskusyjny dla członków magistratury sądowej, adwokatów i zezponowanych gości. — W lokalu Dzielnic Śródmiejskiej - Lewej PPR, o godz. 17 zebranie członków koła terenowego. — W lokalu własnym, Wólczańska 5, o godz. 17 plenarne zebranie członków Zw. Zaw. Samorządowców. — W sali przy ul. Sienkiewicza 102, o godz. 16 zebranie prelegentów Dzielnic Górnej - Lewej PPR. — W Klubie Literatów, Traugutta 6, o godz. 20 odczyt prof. uniwersyteckiego Pradze dr. Karola Krejci pt. „Literatura czasowa w ostatnim trzydziściu lat”. — W sali przy ul. Florjankowej 111, o godz. 19 zebranie członków koła przy ul. 11 roku ZAMP. — W lokalu przy ul. Piotrkowskiej 41, o godz. 10 zebranie członków brigady traktorzystów ZMP. — W sali Zw. Zaw. Prac. Samorządowców, Wólczańska 5, o godz. 17.30 odczyt ob. J. Jagodzińskiego pt. „Berlin na forum ONZ”. — W sali Urzędu Wojew. Ogrodowa 15, o godz. 10 zebranie członków Wojew. Rady Narodowej. — W sali U. Ł., Narutowicza 69, o godz. 18 odczyt prof. dr. Konarskiego p. t.: „Wielki uczoney współczesny Pawłow i jego dzieło”.



PIĄTEK, 29 PAZDZIERNIKA 11.40 Aud. szkolna dla klas młodsz. 11.57 Syg. czasu i Hejnał. 12.04 Wied. połudn. 12.10 Muz. popularna. — 12.20 Aud. dla wsi. 12.50 Przerwa. 14.30 Z dz. wstępn. prasy. 14.35 Muz. rozr. z płyt. 14.45 Wład. sportowe. 15.00 Komunikaty. 15.05 Kwadrans lekcyjny muz. fortepian. (pl.). 15.20 Pog. akt. 15.30 „Radzieckie pieśni dziecięce”. 16.00 Działki. 16.30 Ślizynka ogólna. 16.40 Recytacje konkursowa. 17.00 Koncert dla przedw. ków pracy. 17.45 „Jak Zw. Radziecki rozwiął zagadnienie narodowościowe”. — Pog. 18.00 Konc. rozr. w wyk. Orkiestry P. R. w Bydgoszy. — 18.35 „Uliczka Kłopotliwa” - 5 odc. powieści radiowej A. Kowalskiej. 19.00 Aud. ogólnopolskie. P. 19.15 Rozwijania muz. operowa. 20.00 Dziennik. 20.15 „Mówi W. Z. O.”. 20.20 Ilustrowany fortep. w wyk. M. Białickiej - Riegerowej. 20.25 Kwadrans piosenek w wyk. Chóru „4 Azy”. 20.50 Transmisyja II os. Konc. Symf. w wyk. Orkiestry Symfonicznej Płb. Białostockiej. 21.30 Aud. inf. o Albemli. 22.00 „Od melodi do melodi”. — Gra Sektet P. R. 22.45 Konc. żywcem. 22.57 Omów. rozr. lok. na ju. tro. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna. 23.20 Przer. na jutro. 23.30 Konc. żywcem. 23.45 Zak. audycji i Hymn.

Humor

Dobra pamięć

— Marylko - mówi babcia do małej wnuczki - bądź grzeczna. Przecież pamiętasz, że Czerwony Kapturek był niegrzeczny i za karę wilk go zjadł. — Tak, ale pamiętam, że babcie zjadł także!

V koncert „Chóry dla chórów”

V Koncert „Chóry dla chórów” od będzie się dnia 31 października 48 r. w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza 20 o godz. 19.

Udział wezmą następujące chóry: „Lira” pod dyr. F. Wesółskiego, „Florian” z Pabianic pod dyr. Michała, „Ton” pod dyr. J. Bukowego, „Tramwajarzy” pod dyr. A. Charuby „Dzwon” pod dyr. M. Skowrońskiego, „Hejnał Łódzki” pod dyr. W. Piotrowskiego,

Ofiary

Za pośrednictwem redakcji „Dz. Łódzkiego” złożono: 1) S-ka Transportowo - Komunikacyjna „Jedność” Brzeziny na RTPD zł. 1000. 2) Zamiast kwiatów na grób s. p. Anny Kociolek, na dzieci ociemniałe L. K. zł. 500.

KAWIARNIA „FRASZKA” ŁÓDŹ ul. Piotrkowska 96 (K. 1146)

Pracownia Kożuchów poleca zakupianie kożuchów - oraz blany barankowe - Przymiutnie wszelkie zamówienia i reperacje. (k 1955) ŁÓDŹ, ul. JARACZA Nr 13

LEKARZE

Dr. ZAURMAN specjalista: skórnicy, weneryczne 8-10, 5-7. Nawrot 8. Telefon 129-39. (k 37)

Dr. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akusariusz. Przyjmuje 2-6, Piotrkowska 23. (k 35)

Dr. KUDEWICZ, specjalista, weneryczne, akórne. 8-9, 4-6, Piotrkowska 105. (k 38)

Dr. CZYZEWSKI, choroby serca, reumatyczne. Gdańska 65-a, 4-6. (k 120)

Dr. EUKIEWICZ, specjalista skórnych, wenerycznych. 9-11, 4-7, Wólczańska 4. (k 42)

LECZNICA Spółdzielnia Lekarzy Specjalistów. Porady, zastrzyki, dentystryka, Piotrkowska 3. (k 43)

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr. 6, 8-10, 4-5. Tel. 101-50. (k 44)

Dr. BALICKA. Choroby skórno-weneryczne. Sienkiewicza 52. telefon 132-75, 4-6. (k 87)

Dr. WOLKOWSKI specjalista skórnicy, weneryczne, 4-6, Wschodnia 65, tel. 189-62. (k 231)

Dr. MARIKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórnicy - Piotrkowska 109-6, tel. 139-52. (k 41)

Dr. REICHER - specjalista, weneryczne, skórnicy, piciorne (zaburzenia), Południowa 26, drugie piętro, Mała Włoczańska. (k 36)

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI - specjalista - weneryczne, skórnicy. Al. 1 Maja 3, 8-9, 4-7. (k 39)

Dr. GLAZER, skórnicy, weneryczne, powrócił 5-8, Andrzejka 28. (k 40)

Dr. PIESKOW - nerwowe wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5. Zawadzka 6. (k 81)

LEKARZE DENTYSTY

GABINET dentystryczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protezyka zębów. Gdańska 28-a. (k 1501)

LEKARZ - dentysta Zofia BALICKA. Laboratorium sztucznych zębów. Moniuszki 11, II piętro. Telefon 151-15. (k 147)

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE solidne, najsilniej poleca Mechaniczna Wytwórnia Zdunek. Czajny - Kilińskiego 107. (k 725)

KIT szklarski i minowy poleca po cenach hurtowych P. Hybś i S-ka, Łódź, Wólczańska 155, tel. 324-14. (k 1918)

KUPIę maszynę dziewiarską 6 lub 7 od 70 do 1 m. Szura - Szamotyły, Lipowa 10. (k 1932 p)

ŚWIĄTECZNE pocztówki, szopki, makietki, gry, bajeczki, dostarcza Wydawnictwo „INTERPRINT” Warszawa, Marszałkowska 137. (k 1812)

MASZYNY do pisania, leczenia i szycia. Naprawy - kupno - sprzedaż Suprema. Jarcza 40, Telefon 197-70. (k 354)

NAJTANIEJ kupisz najkorzystniej sprzedaż używane meble i biurowe. Firma Sienkiewicza 3. (k 1431)

ZNANY przedwojenny zakład tapicersko - meblowy Tadeusza Pawelczyka, obecnie Łódź, Kilińskiego 145, tel. 155-31 - poleca wszelkie meble nowe i używane. Ceny przystępne. (k 1101)

FUTERKA, kożuski dziecięce, poleca pracownia futer. Marian Sabat, Narutowicza 1. (k 1177)

POPULARNY skład mebli S. Gabala Próchnika i (Zawadzka). Najtańsze źródło zakupu mebli. Sympliczne, stolowe, gabineety, meble biurowe, tapczany leniwe i podobne meble. (k 1237)

OZDOBY CHOINKOWE, duży sort tyment poleca Wytwórnia Łódź, Wólczańska 23a a róg Czerwonej. (k 1601)

WELNE SKUPUJEMY w każdej ilości, płacimy najwyższe ceny „Pomocnik Runo”, Łódź, Nowomlejska 3 (w podwórzu). (k 1714)

SPRZEDAM radio „Saba” 5 lampowa, renderkę nową. Kołłątaja 1-5. (10490 p)

WANDERER 6 cyl. Muzyczna, pierwszorzędny, 3 opony, druga chłodnica, motor, sprzęgło. Pleczyński, Poznań, Zwierzyniecka 8. (k 1974)

SPRZEDAM kółko żelazne z materacami, szafę białą. Piotrkowska 64-9. (10482 p)

KUCHNIE GAZOWE „Prometheus” czteropłomienne sprzedam. „Mas” Przedzaliniana 29. (10494 p)

DO SPRZEDANIA silnik B.M.W. 1,5 litra, 6 cylindrowy. Przednie zawieszenie, „Opel Super” w komplecie, stan dobry. Władomość Zawadzka 23, m. 4. (k 1964)

SPRZEDAM dom z ogrodem albo gospodarstwo rolne. Władomość Ozorków, ul. 6 Sierpnia 15. (10493 p)

DOM SZTUKI poleca imiennowe prezenty, obrazki od 3.500, do najszlachetniejszych mistrzów, kryształ, porcelana. Piotrkowska 84. (k 1965)

DO SPRZEDANIA 2 krosna angielskie, pół szerokie kolorówki na chodzie. Pabianice, tel. 318. (k 1976)

SAMOCHÓD 2 tonowy, kryty, stan bardzo dobry, centralne ogrzewanie, nadający się do przemysłu i handlu. Okazyjnie sprzedam. Garaż 6 Sierpnia 26. (k 1963)

SAMOCHÓD DKW 1939, stan dobry, okazyjnie sprzedam. Tel. 166-80. (k 1970)

SPRZEDAM kozetkę używaną, kaniole - futerko ciepłe. Piotrkowska 176-12. (k 1972)

POSZUKIWANIE PRACY

EUCHALTERKA samodzielna - przebitka, obeznana planem kont., z długoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniej pracy. Of. pod „Starza księgowa”. (10491 p)

PIERWSZORZĘDNA maszynistka dobrze znająca się na pracy biurowej z wieloletnią praktyką poszukuje posady. Oferty z wyrażeniami podanymi warunkami kierować do administracji pod „Dwa”. (10474 p)

ZAFIAROWANIE PRACY

GOSPODYNI potrzebna zaraz. Referencje. Piotrkowska 194, m. 6, lewa oficyna, drugie piętro, godz. 5-10, po południu 5-9. (10430 p)

POTRZEBNA bukieciarzka do kwiatów ciętych. Oferty do administracji pod „Zdolna”. (10473 p)

WYKONCZARKA szyjąca na maszynie kusińskiej potrzebna. Piotrkowska 26, Bryczkowski. (k 1975)

WYCHOWAWCZYNI do dwójki dzieci potrzebna zaraz. Warunki dobre, referencje. Wytwórnia Wn Dowborczyków 4. (10780 s)

POTRZEBNY kroyerzy na meską białą (bez rysowania). Tel. 173-25. (10481 p)

DZIEWIARKA wykwalifikowana potrzebna na maszynę saneczkową. Łódź, ul. Piaseczna 3. (10489 p)

LOKALE

BUCHALTERKA dobrze uposażona poszukuje pokoju. Tel. 129-83. (10157 s)

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego, dzielnica obojetna. Oferty pod „Studentka”. (10159 s)

POKOJU sublokatorskiego natychmiast poszukuje wypłacalny medyk. Oferty „Solidny”. (10486 p)

STUDENT na poważnym stanowisku, poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu. Oferty pod „Cena obojetna”. (pd)

GABINET lekarski w centrum Piotrkowskiej odnajmę. Tel. 299-54. (10495 p)

LOKAL handlowy (biurowy) 110 mtr. kw. na piętrze, ul. Piotrkowska, centrum, za zwrotem kosztów odstąpię. Oferty Dz. Łódzki „55”. (10483 p)

LITE PIWA ZAWIERA 250 KALORII

CZŁOWIEK PRACY POTRZĘBUJE 3000 KALORII DZIENNIE

picie PIWA ODŻYWCZE PIWA

PAŃSTWOWYCH BROWARÓW

(k 1781)

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ODDZIAŁ W ŁODZI

POSZUKUJE od zaraz pomieszczeń nadających się na **PRZECHOWYWANIE MEBLI**.

Oferty należy składać do biura przy ul. Moniuszki 11, Tel. 112-92. (k 1930)

ZRZESZENIE PRYWATNEGO PRZEMYSŁU WŁOKIENNICZEGO W ŁODZI, ul. Traugutta 1

POSZUKUJE: prawnika lub ekonomisty na stanowisko kierownika referatu. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem w godz. od 9 do 15 w biurze Zrzeszenia.

Sprytny Kazio

O żywym piesku Marzył Kazio, Lecz drewnianego Miał na razie.

Aż na ulicy Dnia pewnego Zmienił jednego Na drugiego.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, telefon 123-23, 123-34, 123-34

Redaktor naczelny przyjmuje odczytanie od godz. 13-14, tel. 207-19

Zastępca redaktora we wtorki i piątki, od godz. 13-14, tel. 125-64

Sekretarz redakcji, odczytanie od godz. 10-12, telefon 209 02

Kierownik działu miejskiego - od godz. 9-11, telefon 125-64

Kierownik działu sportowego od godz. 9-11, telefon 208-95

Redakcja rekopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO.

BIURO OGŁOSZEN: Łódź, Piotrkowska 96, Konto P.K.O. VII-5496

Punkty przyjmowania ogłoszeń: Piotrkowska 96, Piotrkowska 53, Plac Niepodległości (hale) Piotrkowska 198

CENY OGŁOSZEN: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm - 85,- zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 50,- zł; za 1 mm szpalty od 121 do 300 mm - 70,- zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm - 90,- zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 120,- zł. W tekście: do 70 mm - 60,- zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm - 70,- zł za 1 mm szpalty od 121 do 200 mm - 100,- zł za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm 140,- zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 180,- zł za 1 mm szpalty.

RANKOWE WŚRÓD DROBNYCH: Do 50 mm 1 szpalty 50% drożej. Ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,- zł za wyraz, poszukiwanis pracy 15,- zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). - W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

NEKROLOGI: Do 70 mm - 30,- zł za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm 40,- zł za 1 mm szpalty, od 121 do 300 mm - 85,- zł za 1 mm szpalty, od 200 do 300 mm - 110,- zł za 1 mm szpalty, ponad 300 mm - 150,- zł za 1 mm szpalty.

DOPLATY: 1. Za ogłoszenia wśród drobnych do wysokości 50 mm przez 1 lam 50%. Ponad 50 mm i 2-lamowe 100%.
2. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane 100%.
3. Za niedzielną i świętą 50%.
4. Za miejsca zastrzeżone 100%.

DZIAŁ PRYNUMERAT: ul. Piotrkowska 53 i Piotrkowska 96 - sklep czynny w godzinach od 8-18. Telefon 180-74.

Opłata miesięczna: z odbiorem na miejscu zł 120,-
z przesyłką pocztową zł 135,-
z dostarczeniem do domu zł 170,-

Konto P. K. O. Nr VII-567 Oddział w Łodzi.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Osw. „Czytelnik” Łódź, ul. Żwirki Nr 2

Zarząd Miejski w Zduńskiej Woli ogłasza

PRZETARG NIEOGROUICZONY

na REMONT DOMU MUROWANEGO PIĘTOWEGO Z PODDASZEM w stanie surowym położonego w Zduńskiej Woli przy ul. Szadkowskiej Nr 32.

Termin składania ofert upływa z dniem 8 listopada 1948 r. o godz. 10 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11 w Zarządzie Miejskim.

Oferenci złożą oferty w załączonych kopertach z napisem na kopercie: Oferta na remont budynku przy ul. Szadkowskiej 32.

Wadium w wysokości 2% od oferowanej sumy należy złożyć w K. K. O. w Zduńskiej Woli Nr. konta 30.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, jak również swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę. (10487 p)

IZBA PRZEMYSŁOWO - HANDLOWA w ŁODZI

przy współudziale Zrzeszenia Prywatnego Przemysłu Włókienniczego organizuje kurs:

TKACKI
DZIEWIARSKI
PONCZOSNICZY
DRUKARSKO - WYKONCZALNICZY

Zapisy do dnia 30 października rb. przyjmuje Sekretariat Zrzeszenia, Łódź, ul. Traugutta 1.

GOSPODARCZE ZRZESZENIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO ODDZIAŁ w ŁODZI, ul. Kilińskiego Nr 77

ogłasza

PRZETARG NIEOGROUICZONY

na sprzedaż NARZĘDZI i URZĄDZEŃ WARSZTA. TU ŚLUSARSKO - MECHANICZNEGO.

Oferty w kopertach załączonych z napisem „Ślusarnia” składane należy w biurze G. Z. S. T. ul. Kilińskiego 77, do dnia 5. XI. 48 r.

Warsztat oglądać można pod wyżej wskazanym adresem codziennie w godz. 10-14.

O wyborze oferenta zadecyduje Zarząd Zrzeszenia. (10588 g)

UDZIAŁOWCÓW

do SPÓŁDZIELNI PRACY Labor, Chem, Kosm. POSZUKUJEMY tel. 133-84 od 2-4. (k 1969)

MOTO - MECHANO - SPAW

Łódź, ul. ZGIERSKA Nr 55

wykonuje wszelkie roboty ślusarskie oraz konstrukcje żelazne. - Wytwórnia siatek drucianych. - Reparaty maszyn do szycia. (k 662)

ROZNE

PARYZANKA, artystyczna czerownia wszelkiej garderoby, kilimów, Śródmiejska 6/5. (k 358)

ZAPAMIĘTAJ FOTOAUTOMAT: Narutowicza 8 - najtańsze, najszybsze zdjęcia legitymacyjne. (k 580)

DO ZAKŁADU gastronomicznego 2 kategorii dobrze zaprowadzonego, poszukuję współnika, kucharza, dobrego fachowca z gotówką 500.000 zł. Oferty sub. „Współprac” do „Prasy” ul. Piotrkowska 35. (k 1966)

BRZYCESY specjalnie wykonuje krawiec z Warszawy, Piotrkowska 176-12. (k 1971)

BRZYCESY (specjalność) wykonuje firma Piotr Froncki, Piotrkowska 220 (gwarancja). (k 1)

WIECZNE DŁOŻA

SPRZEDAŻ-KUPNO-Wszelkie NAPRAWY-solidnie - szybko w Sklepie Pomocy Szkołarom ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96. (k 69)

NAUKA I WYCHOWANIE

KURSY stenografii, księgowości, korespondencji, maszynopisania, - zgłoszenia Piotrkowska 83.

KOESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOSCI. Informacje Lublin, skr. poczt. 105. (k 856)

„Skarb Tarzana”

(44)



— Ale goryl Bang nie został zabity. Uderzenie kamieniem zamroczyło go tylko. Po 3 minutach ocknął się i usiadł, pocierając łapą obolaty łeb. Rozczuł się nieprzyjemnie, lypnął ślepiami, nie wiedząc, co się z nim właściwie stało.

Nagle stwierdził, że zdobycz wymknęła mu się z łap. Wściekłość targnęła jego wielkim cieleśkiem. Wstał, bijąc się pięściami na wypukłej klatce piersiowej, zaryczał tak potężnie, że strach padł na mieszkańców puszczy.

Agapit z dziewczyną nie uszli daleko. Bang dojrzał go po chwili. Ostrożnie, skradając się, zabiegł Krupce drogę. Wyskoczył nagle zza krzaków, wydarł Agapitowi dziewczynę, a starym panem trzymając go za kołnierza, wywinął potężnego młyna w powietrzu.

Lysawy pan, spadając na ziemię, zęgnął się już z tym światem. I gdyby nie to, że zawisał na drzewie, na soku — goryl byłby go rozszarpał. Z wysokości 4 m, Agapit wdział, jak Bang wyszczerzył kły w jego stronę, wziął dziewczynę i oddalił się powoli ze zdobyczą.